Niech żyje narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 113 — ROK VII. ŁÓDŹ, CZWARTEK 26 KWIETNIA 1951 ROKU CENA 10 GR.

OSIĄGNIĘCIA STALINOWSKIEJ PIĘCIOLATKI

W wyniku czwartej pięciolatki w porównaniu z rokiem 1940 wzrosły:

produkcja metali żelaznych o . 54 proc.
nawozów sztucznych o . . 220 „
liczba lekarzy o . . . . . 75 „

Wizyta Prezydenta RP w Berlinie

przekształciła się w potężną manifestację przyjaźni narodu niemieckiego i polskiego

Klasa robotnicza NRD podejmowała z entuzjazmem swego dostojnego gościa

BERLIN (PAP). — Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił następujący komunikat:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut i towarzyszące mu osoby zwiedzili w poniedziałek — w drugim dniu wizyty w NRD — cztery fabryki berlińskie.

Prezydent Bierut zwiedził zakłady metalurgiczne „Miles" w Weisensee.

W czasie zwiedzania dźwigniętych z ruin hal fabrycznych — wicepremier Walter Ulbricht przekazał Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi jako dar Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyprodukowaną w zakładach precyzyjną szlifierkę do trybów. Dziękując serdecznie za ten dar, Prezydent Bierut oświadczył, że przyjmuje go jako symbol zacieśnienia i pogłębienia przyjaźni między narodem polskim i niemieckim.

Wśród radosnych okrzyków młodych bojowników o pokój, delegacja pionierów wręczyła Prezydentowi niebieską chustę pionierską jako widomy znak wielkiej i serdecznej przyjaźni między młodzieżą niemiecką a narodem polskim.

* * *

Wiceprezes Rady Ministrów Hilary Chełchowski i przewodniczący Zarządu Głównego ZMP — Władysław Matwin zwiedzili zakłady budowy transformatorów w Oberschoeneweide. Gościom towarzyszyli: wicepremier NRD — dr Bolz, minister przemysłu budowy maszyn — Gerhard Ziller, podsekretarz stanu — Bruno Leuschner i przewodniczący berlińskiego oddziału Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych — Adolf Deter. Po zwiedzeniu fabryki wywiązała się ożywiona dyskusja na temat doświadczeń w opracowaniu planów współzawodnictwa pracy.

* * *

Minister finansów — Konstanty Dąbrowski oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Szkół Wyższych i Nauki — Eugenia Krassowska zwiedzili zakłady Siemens Plania. Gościom polskim towarzyszyli: minister ciężkiego przemysłu — Fritz Selbmann, podsekretarz stanu — dr Helm oraz podsekretarz stanu Friedel Malter.

* * *

Przy zwiedzaniu fabryk obecni byli również dziennikarze polscy. Skorzystali oni z okazji dla przeprowadzenia rozmów z poszczególnymi robotnikami, zwłaszcza z Berlina zachodniego, wypytując o ich stanowisko wobec uspołecznionych przedsiębiorstw NRD, o ich stosunek do narodu polskiego i o ich udział w walce o pokój.

* * *

Po zwiedzeniu zakładów metalurgicznych „Miles" Prezydent Bierut złożył wieniec na grobie socjalistów w Friedrichsfeld. Prezydent Pieck i Prezydent Bierut dłuższą chwilę zatrzymali się w głębokiej zadumie przed grobem Róży Luksemburg i Leo Jogichesa.

Następnie Prezydent Pieck podejmował obiadem swego dostojnego gościa i towarzyszące mu osoby.

Prezydent Bierut w serdecznych słowach odpowiedział na przemówienia powitalne przewodniczącego Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską — prof. Strouxa i sekretarza generalnego Towarzystwa Wlocha.

Po obiedzie Prezydent Pieck w towarzystwie swej córki, szefa kancelarii prezydialnej, szefa kancelarii cywilnej i szefa protokółu dyplomatycznego złożył wizytę Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie Prezydent Bierut przyjął delegację pionierów ze szkoły im. Bolesława Bieruta w Eichwege w pobliżu Doebern.

W Leuna i Halle

BERLIN (PAP). — We wtorek 24 bm. Prezydent RP Bolesław Bierut wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się samochodem do Leuna, gdzie zwiedził tamtejsze ogromne zakłady chemiczne, noszące obecnie imię Waltera Ulbrichta, a następnie — do Halle, stolicy Sachsen-Anhalt, gdzie odbyło się na jego cześć wielkie przyjęcie.

Cała trasa podróży, na dystansie przeszło 200 km., udekorowana była napisami w języku polskim i niemieckim, głoszącymi hasła przyjaźni między obu narodami.

W Leuna Prezydent Bierut, któremu towarzyszył wicepremier Ulbricht, powitany został owacyjnie przez całą załogę.

W świetlicy zakładowej odbyło się spotkanie Prezydenta RP z przodownikami pracy i najwybitniejszymi przedstawicielami kierownictwa technicznego.

Następnie Prezydent Bolesław Bierut wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się do stolicy kraju Sachsen-Anhalt — Halle. Wzdłuż całej drogi ludność utworzyła szpaler, wyrażając okrzykami i owacjami swą radość z odwiedzin Prezydenta RP.

Dla miasta Halle był to dzień prawdziwie świąteczny. 300-tysięczna ludność wyległa na ulice.

Minister Spraw Wewnętrznych kraju Sachsen-Anhalt Hegen wygłosił przemówienie powitalne.

Z kolei Prezydent RP. podejmowany był obiadem. Przed domem im. Puszkina, w którym odbywało się przyjęcie, zebrały się dziesiątki tysięcy mieszkańców miasta, manifestując serdecznie na cześć najwyższego przedstawiciela narodu polskiego. Gdy manifestanci zaczęli skandować nazwisko Prezydenta Rzeczypospolitej, dostojny gość ukazał się na balkonie. Entuzjazm zebranych robotników i młodzieży osiągnął wówczas punkt szczytowy.

W dniach 5—9 maja posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju

PRAGA (PAP). — Sekretariat Światowej Rady Pokoju podał do wiadomości, że dnia 5 — 9 maja odbędzie się w Kopenhadze posiedzenie Biura Światowej Rady Pokoju.

Pod hasłem pokoju realizuje się Czyn 1-Majowy

Na krosnach, na maszynach krawieckich, na obrabiarkach kołyszą się czerwone proporczyki. To włókniarze Zakładów im. Marchlewskiego, to odzieżowcy Zakładów im. Próchnika, to metalowcy „Strzelczyka" pełnią Warty Pokoju.

Już niewiele dni dzieli nas od 1 Maja. Im bliższy jest ten dzień, tym bardziej wzmaga się walka o szybkie, przedterminowe wykonanie zobowiązań. Jakież siły, jaki zapał wykrzesała z klasy robotniczej wola uczczenia Święta Majowego! Jak na fali współzawodnictwa z tygodnia na tydzień wzrasta produkcja, polepsza się jej jakość, wzmaga oszczędność! Jakże pięknie przetłumaczyli robotnicy na swój język — język codziennej, twardej pracy — słowa Manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju! „Polaku, Polko — sprawą honoru naszego narodu i obowiązku wobec kraju ojczystego jest uczynić wszystko, co w naszej mocy, by zwyciężył światowy front obrońców pokoju".

O to zwycięstwo, o triumf słusznej i wielkiej sprawy walczą dziś w Czynie Majowym tysiące robotników naszego miasta i województwa. Mocno splotły się z sobą uczucia: solidarności z międzynarodowym proletariatem, miłości ojczyzny i niezłomnej woli przeciwstawienia się wojennym zakusom amerykańskich imperialistów. Te uczucia, zrodzone ze stale wzrastającej świadomości mas pracujących, z faktu przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny, pchają naszych robotników — włókniarzy, metalowców, kobiety i młodzież do wielkich i pięknych czynów.

Już na wiele dni przed 1 Maja liczne załogi fabryczne wykonały swe zobowiązania. Zakłady im. Marchlewskiego, które przez szereg miesięcy nie wykonywały planów produkcyjnych, w Czynie Majowym przełamały dotychczasowe trudności i zarówno w tkalni jak i przędzalni realizują swe zadania w ponad 100 proc. W ZPW im. Niedzielskiego załoga przędzalni wyprodukowała ponad plan zamiast 500 — 1.100 kg. przędzy. Robotnicy z ZPW im. Gwardii Ludowej, w I dekadzie kwietnia zaoszczędzili 11 tys. zł. Majstrowie ZPB im. Szymańskiego, którzy prowadzą walkę o 100 proc. wykonanie baz, pracując po nowemu, zmniejszają w swych zespołach o kilkanaście procent ilość braków. W Zakładach im. Dzierżyńskiego, im. 1 Maja, im. Stalina, tkacze i prządki wykonują z nadwyżką swe zobowiązania. W ZPDz. im. Emilii Plater 98 cewiarek przechodzi na obsługę większej ilości maszyn. Szybciej rosną mury na Starym Mieście dzięki zobowiązaniom murarzy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. We wspólnym szeregu z klasą robotniczą realizują swój Czyn Majowy przedstawiciele inteligencji twórczej — lekarze, inżynierowie, artyści.

Czyn 1-Majowy, zrodzony z głębokiego patriotyzmu mas pracujących, szeroko rozkołysał socjalistyczne współzawodnictwo, pogłębił i wzmocnił udział robotników w walce o wykonanie planów produkcyjnych. Załogi fabryk ubiegają się o to, aby szybciej zrealizować zobowiązania. Aby przyniosły one jak największy plon. Aby mocniej utrwaliły pokój.

Stąd zrodził się apel rzucony przez tkaczy Zakładów im. Stalina, wzywający do przedterminowej realizacji Czynu Majowego. Stąd w ciągu kilku dni podchwycili go robotnicy wielu innych zakładów, podejmując dodatkowe zobowiązania, jeszcze bardziej zwiększając swą produkcję. Stąd powstała myśl u tkacza Eugeniusza Smyczka z Zakładów im. Kunickiego, aby zobowiązując się do wykonania planu rocznego w ciągu 10 miesięcy, wezwać do długofalowego współzawodnictwa tkaczy innych zakładów.

„Aktywność w walce o pokój oznacza codzienną pracę każdego z nas nad umacnianiem sił Polski Ludowej, nad umacnianiem jej bazy ekonomicznej, nad umacnianiem jak najszybszego wzrostu jej sił wytwórczych" — uczy towarzysz Bierut. Czyn Majowy wzmaga aktywność łódzkiej klasy robotniczej w walce o pokój, daje wyraz jej zdecydowanej postawy wobec wojennej polityki zachodu. Chodzi o to, aby ten entuzjazm mas pracujących, który tak wspaniale rozwija się w Czynie Majowym, utrwalił się jeszcze i pogłębił w okresie poprzedzającym Wielki Plebiscyt Pokoju, aby znalazł swój wyraz w masowym i spontanicznym głosowaniu, w którym już niezadługo weźmie udział cały nasz naród, w manifestacjach, jakie będą towarzyszyć tej akcji.

Prezydent Bolesław Bierut

udał się w drogę powrotną do kraju

BERLIN (PAP) We wtorek 24 kwietnia w godzinach wieczornych Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut wydał przyjęcie w salonach Domu Kultury.

Na przyjęcie przybyli: Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck, premier Otto Grotewohl, członkowie rządu NRD, przewodniczący obu izb ustawodawczych, szef Radzieckiej Komisji Kontroli — gen. Czujkow, członkowie korpusu dyplomatycznego z dziekanem, ambasadorem ZSRR Puszkinem na czele oraz przedstawiciele świata politycznego, gospodarczego i kulturalnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Po przyjęciu, które minęło w niezwykle serdecznym nastroju, Prezydent Bierut wraz z towarzyszącymi mu osobami udał się na Dworzec Wschodni w Berlinie, gdzie odbyła się potężna manifestacja dziesiątków tysięcy berlińczyków, serdecznie żegnających odjeżdżającego Prezydenta.

W czasie manifestacji przemawiali premier Grotewohl i Prezydent Bierut.

Po manifestacji przy dźwiękach hymnu narodowego Polski, Prezydent Bierut udał się w drogę powrotną do kraju.

Pozdrowienia od narodu niemieckiego

BERLIN (PAP) — Obradujący w Berlinie zjazd przedstawicieli 100 tysięcy komitetów pokojowych NRD przekazał Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Bolesławowi Bierutowi serdeczne pozdrowienia.

BERLIN (PAP) — Brandenburski oddział Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską przesłał z Poczdamu telegram, dziękujący Prezydentowi R. P. Bolesławowi Bierutowi za jego wizytę w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Siedziba ŚFMD przeniesiona do Budapesztu

BUDAPESZT (PAP). — Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej postanowiła przenieść swą siedzibę do Budapesztu.

W wywiadzie, udzielonym w związku z tym węgierskiej agencji telegraficznej sekretarz generalny ŚFMD Bert Williams, wyraził podziękowanie rządowi węgierskiemu i węgierskiemu Związkowi Młodzieży Pracującej za umożliwienie przeniesienia centrali ŚFMD do Budapesztu.

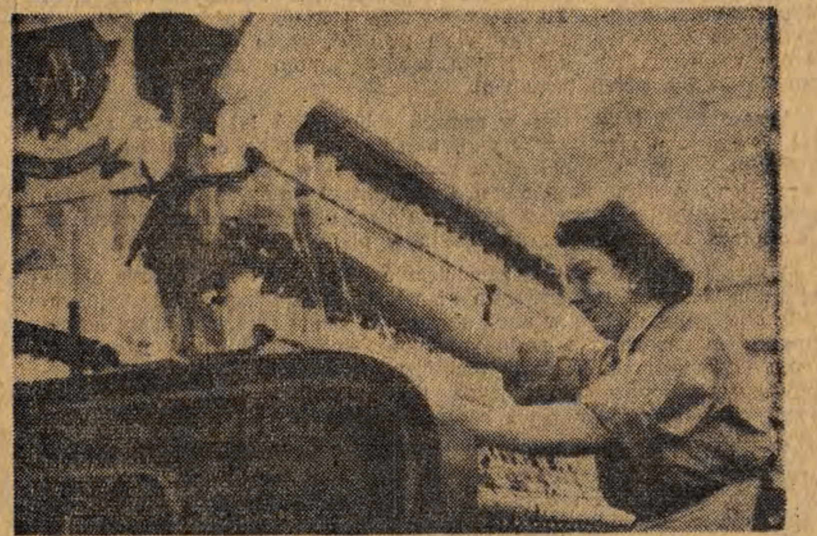

Przodownica pracy, prządka z ZPB im. 1 Maja, ZMP-ówka Helena Sas, dla uczczenia święta klasy robotniczej zobowiązała się podnieść produkcję o 1 proc. Zobowiązanie swe wypełniła z nadwyżką osiągając 113 proc. wykonania bazy produkcyjnej.
Na zdjęciu: Helena Sas podczas pełnienia Warty Pokoju zaciągniętej na cześć 1 Maja.

Armia ludowa Korei w kontrnatarciu

Front amerykańskich wojsk napastniczych został przerwany

LONDYN (PAP) — Korespondent agencji Reutera i korespondent pism angielskich donoszą, że w nocy z niedzieli na poniedziałek koreańskie wojska ludowe i ochotnicy chińscy rozpoczęli kontrnatarcie, w wyniku którego wojska generała van Fleeta musiały się wycofać „na nowe pozycje obronne".

Cenzura wiadomości, wysyłanych z frontu koreańskiego została przez dowództwo amerykańskie znacznie zaostrzona tak, że nie sposób zorientować się dokładnie w sytuacji wojsk gen. van Fleeta. Nie ulega jednak wątpliwości, że front wojsk interwencyjnych został w kilku miejscach przerwany i że wojska ludowe przedostały się na tyły oddziałów amerykańskich i lisynmanowskich i znajdują się już w wielu miejscach na południe od 38 równoleżnika.

Na zachodnim odcinku frontu wojska ludowe przekroczyły rzekę Imdżin i utworzyły na południe od tej rzeki front długości 25 km.

Korespondent agencji Reutera donosi, że we wtorek rano wojska ludowe zdobyły dwa ważne pod względem strategicznym miasta: Jonczon i Indze. W rejonie Indze kilka oddziałów amerykańskich zostało otoczonych.

Komentator rozgłośni londyńskiej stwierdza, że kontrnatarcie armii ludowej odbywa się na froncie szerokości kilkudziesięciu kilometrów. Wojska ludowe, nacierające na zachodnim odcinku frontu, po sforsowaniu rzeki Imdżin posuwają się w kierunku Seulu.

Całkowita likwidacja analfabetyzmu w łódzkich zakładach pracy

Onegdaj na plenarnym zebraniu Społecznej Komisji do Walki z Analfabetyzmem przewodniczący Okręgowej Rady Zw. Zaw, tow. M. Sumerowski, złożył na ręce przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi, tow. Minora, meldunek o likwidacji analfabetyzmu we wszystkich łódzkich zakładach pracy. Zgodnie z podjętym przez ORZZ zobowiązaniem, na związkowe kursy początkowej nauki zostali skierowani wszyscy pracujący analfabeci. W Łodzi całkowicie zlikwidowały analfabetyzm 43 zakłady pracy, a w 188 — wszyscy pracownicy — byli analfabeci, są już tak zaawansowani w nauce, że w najbliższych dniach przystąpią do egzaminów.

Jednocześnie tow. Sumerowski w imieniu całego aktywu związkowego w Łodzi przyrzekł otaczać należytą opieką absolwentów kursów początkowej nauki i kierować ich do szkół dla pracujących.

PRZED 1 MAJA

Przedterminowa realizacja zobowiązań

Jak nam komunikuje nasz korespondent z Łódzkich Zakładów Wytwórczych Aparatów Elektrycznych, Józef Klimczak, tamtejsza załoga w dniu 24 bm. wykonała już podjęte dla uczczenia Święta 1 Maja zobowiązanie, realizując miesięczny plan asortymentowy i wartościowy na dwa dni przed terminem. W związku z tym załoga ŁZWAE podjęła dodatkowe zobowiązania i postanowiła do dnia 30 kwietnia przekroczyć plan o 15 procent.

Dodatkowa produkcja

W Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Reymonta oddziały sortownia wełny i pralnia wykonały już podjęte dla uczczenia dnia 1 Maja zobowiązania, dając dodatkową produkcję wartości przeszło 57 tys. zł.

Zygmunt Kwaczyński, k otoniarz z ZPP im. Szenwalda, pragnąc uczcić święto klasy robotniczej, przeszedł na obsługę 2 maszyn kotonowych o 24 głowach

Z województwa

Chłopi z gromady Kamienna, w pow. piotrkowskim, zobowiązali się dla uczczenia Święta 1 Maja zalesić trzy hektary nieużytków. Zobowiązanie swoje wykonali już w dniu 11 bm.

* * *

Chłopi z gromady Rawicz, gm. Wadlew, wykonali zobowiązanie 1-Majowe na 13 dni przed terminem, naprawiając dwa kilometry drogi i nawożąc żwirem dwa kilometry chodnika.

* * *

Robotnicy Cukrowni „Dobrzelin" wykonali swoje zobowiązania w 100 proc. Zwieźli oni mianowicie 36 ton kamienia, wyremontowali 3 wagoniki kolejki wąskotorowej oraz doprowadzili do porządku boisko sportowe.

* * *

Członkowie spółdzielni produkcyjnej Nowe Miasto naprawili 700 metrów drogi, uporządkowali świetlicę oraz przepracowali ponadplanowo 54 dniówki, przeznaczając czas ten na prace społeczne.

Zwycięsko zakończyć kampanię siewną

Minęły już bezmała 3 tygodnie od rozpoczęcia **wiosennej akcji siewnej.** Robotnicy PGR, członkowie spółdzielni produkcyjnych, traktorzyści POM, jak również chłopi, gospodarzący indywidualnie, postanowili jak najszybciej zakończyć akcję siewną, rozumiejąc, że **wczesny siew — to jeden z głównych współczynników wzrostu plonów.** I trzeba stwierdzić, że dzięki ich ofiarnym wysiłkom **tegoroczna kampania siewna przebiega o wiele sprawniej, niż w roku ubiegłym.**

W wielu PGR oraz spółdzielniach produkcyjnych zasiewy zbóż kłosowych przeprowadzono w przeciągu 4 dni, tj. w terminie nie notowanym jeszcze w dziejach rolnictwa naszego województwa.

Ten potężny i masowy zryw do walki o chleb, do walki o realizację Planu 6-letniego w rolnictwie, jest wynikiem coraz bardziej wzrastającej świadomości politycznej chłopów pracujących, ich nieugiętej woli utrwalenia pokoju światowego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Chłopstwo pracujące pragnie przy boku klasy robotniczej stworzyć warunki dostatniej i szczęśliwej przyszłości naszej Ojczyzny Ludowej. Dało temu wyraz, masowo podejmując w ślad za robotnikami miast zobowiązania ku uczczeniu dnia 1 Maja. Każdy PGR, każda spółdzielnia produkcyjna oraz wiele gromad, gdzie chłopi gospodarzą jeszcze indywidualnie, dzięki tym zobowiązaniom zakończyły siewy zbóż kłosowych przed terminem.

Zespół PGR Nakielnica w ramach zobowiązań 1-Majowych zakończył siewy, jako pierwszy w woj. łódzkim, na kilka dni przed zaplanowanym terminem. **Spółdzielnia produkcyjna w Wiączyniu,** pow. łódzkiego, skróciła czas zasiewów o 9 dni. **Chłopi gminy Mazew** w pow. łęczyckim, realizując zobowiązania 1-Majowe, ukończyli prace siewne na 6 dni przed terminem przewidzianym w planach gromadzkich.

Wszystkie te osiągnięcia zawdzięczać należy w dużej mierze ofiarnej pracy naszych powiatowych i wiejskich organizacji partyjnych. Ujęły one kierownictwo w akcji siewnej w swoje ręce, pomagały gminnym radom narodowym, gminnym spółdzielniom i ZSCh w przełamywaniu trudności, jak również mobilizowały robotników rolnych, traktorzystów i chłopów pracujących do wzmożenia wysiłków w celu **zwycięskiego przeprowadzenia kampanii siewnej.**

Wyniki tej ofiarnej pracy naszych organizacji partyjnych są widoczne. Mianowicie kończymy już zasiewy zbóż kłosowych, a w wielu powiatach, gminach i gromadach na poważnych areałach ziemi zasadzone zostały ziemniaki.

Jednak nie wszystkie organizacje partyjne potrafiły operatywnie kierować akcją siewną i skrupulatnie kontrolować jej przebieg. W wielu wypadkach nie dopilnowano należycie, aby ogniwa państwowe, gospodarcze i organizacje społeczne, wypełniły ciążący na nich obowiązek w wiosennej akcji siewnej. Spowodowało to wiele **poważnych zaniedbań** na odcinku likwidacji odłogów, rozprowadzania nawozów sztucznych, kontroli wykonania planów pomocy sąsiedzkiej itp.

Niezwykłej wagi sprawa **rejestracji i likwidacji odłogów** została prawie wszędzie zaniedbana. Skutkiem słabego zainteresowania gminnych rad narodowych tym zagadnieniem, trudno dokładnie ustalić ogólną ilość odłogów. A czasu pozostało niewiele. Każdy ar ziemi musi być obsiany. Zagospodarowanie więc odłogów winno stać się jednym z naczelnych zadań rad narodowych.

Przy realizacji pomocy sąsiedzkiej niektóre organizacje partyjne, gminne rady narodowe i ZSCh nie korzystały z doświadczeń ub. roku. W wielu jeszcze gromadach pomoc sąsiedzka jest udzielana na starych zasadach, krzywdzących małorolnych chłopów. W gromadach: **Ignaców** pow. łaskiego i **Chełmo** pow. radomszczańskiego w dalszym ciągu pomoc sąsiedzka udzielana jest za t. zw. odrobek.

Nie zakończyliśmy jeszcze kampanii siewnej. Będzie ona trwała przez cały kwiecień i pierwsze dni maja. Jest więc możliwość odrobienia dotychczasowych zaniedbań, zwłaszcza na odcinku zagospodarowania odłogów oraz pełnego rozprowadzenia i wykorzystania nawozów sztucznych. Trzeba tylko, ażeby ogniwa państwowe i gospodarcze oraz organizacje partyjne włożyły więcej wysiłku w prace, związane z akcją siewną. Nie wystarczy tylko szybko zasiać. Należy dopilnować także, aby siew był dobrze przeprowadzony i aby każda piędź ziemi została obsiana. Zapewni to nam właśnie **zwycięskie wykonanie, a nawet przekroczenie zadań drugiego roku Planu 6-letniego w zakresie produkcji rolnej.**

Realizacja tych zadań wymaga bardziej operatywnego, niż dotychczas, kierowania akcją siewną przez nasze organizacje partyjne. **Kierowania i kontrolowania,** a nie zastępowania instytucji państwowych i gospodarczych w tej pracy, jak to czyni wiele komitetów partyjnych. **Tak pojęte zadanie przez nasze organizacje partyjne usprawnią dalszy przebieg siewów wiosennych i przyczynią się do zwycięskiego ich zakończenia.**

Jesteśmy potęgą jakiej nie zna historia

Julian Tuwim o Narodowym Plebiscycie Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W związku ze zbliżającym się terminem Narodowego Plebiscytu Pokoju, znakomity poeta JULIAN TUWIM udzielił przedstawicielowi PAP następującej wypowiedzi:

Biorąc udział w Plebiscycie Pokoju, musimy dokładnie i głęboko zdać sobie sprawę z ogromu tego zjawiska.

Stała się rzecz niesłychanej doniosłości: **my, ludzkość, postanowiliśmy udaremnić knowania wojenne międzynarodowej szajki złożonej z paruset milionerów, z których każdy ma dość pieniędzy na kilkaset lat luksusowego życia...**

Ta szajka bezecna, której patronuje rząd (nie naród!) Stanów Zjednoczonych, doszła do powyższego „stanu posiadania" za pomocą wyzysku, okradania, nędzy, głodu i niewoli setek milionów ludzi.

Ta szajka nienasyconych złodziei, przerażona obudzoną świadomością narodową, klasową i historyczną ludów uciśnionych, niewolników kolonialnych i wszystkich ciężko pracujących ludzi naszego globu — ta nikczemna szajka, tucząca się krzywdą proletariatu, pragnie rozpętać nową wojnę, sądząc, że oceanem krwi zaleje i ugasi płomień buntu i sprawiedliwej walki o prawa człowieka do lepszego życia na ziemi.

Żadnego innego sposobu nie potrafi ta szajka żarłoczna wymyślić. Tak samo bandyta nie uznaje innego środka „zarobkowania" niż krwawy napad.

My, ludzkość, nie dopuścimy do tego napadu. Jesteśmy potęgą, która udaremni zamysły paruset przerażonych bankierów oraz właścicieli trustów, koncernów itp. złodziejskich melin.

Nie w zarządach rozdętych towarzystw akcyjnych, nie w gabinetach prezesów i dyrektorów miliardowych kompanii, nie za drzwiami sal konferencyjnych sprzedajnych dyplomatów — uniżonych sługusów rzekomo wszechmocnego dolara — nie tam rozstrzygną się **losy świata i cywilizacji, a przede wszystkim — los naszych dzieci! Nie pozwolimy, aby ich ciałka rozszarpywały bomby miliarderskich bandytów!**

My, ludzkość, jesteśmy dziś potęgą, jakiej dzieje dotychczas nie znały — i my, nie oni, będziemy odtąd decydować o dalszym przebiegu historii, a przede wszystkim o tym, żeby naszych córeczek, naszych synków nie zasypywały gruzy walących się domów.

My, ludzkość, mamy dzisiaj olbrzymią siłę moralną, która choćby w ostatniej chwili, zniweczy próby wywołania wojny.

Bo zastanówmy się, kto w tej walce o pokój czy wojnę ma większe szanse zwycięstwa? Amerykański fabrykant broni, który na Florydzie kupuje sobie ręcznie malowane krawaty po tysiąc dwieście dolarów za sztukę (fakt!) — czy chiński rolnik, polski górnik, irański chłop i argentyński drwal? Nowojorski makler giełdowy, używający pędzla do golenia w cenie stu dolarów (fakt!) — czy robotnik Pakistanu, którego dziecko nie widziało nigdy mleka? A nie widziało WŁAŚNIE DLATEGO, że **złodziej giełdziarz i złodziej fabrykant muszą, w myśl „amerykańskiego stylu życia", zaspokajać swoje coraz fantastyczniejsze zachcianki i fanaberie...**

Dla tysiącdolarowych krawatów i studolarowych pędzli (a podobnych przykładów mógłbym przytoczyć setki), dla coraz wymyślniejszych wybryków schyłkowej, bezdusznej, kapitalistycznej „kultury", dla wzmagania procesu idiotyzacji własnego swego społeczeństwa i podległych finansowo krajów za pomocą wrzaskliwej prasy, sprzedajnego radia, kryminalnej literatury, kretyńskich „Comicsów" etc. — dla możności dalszego pławienia się w tym wszystkim, oczywiście kosztem „jakichś tam" Chińczyków, Koreańczyków, Hindusów, Malajczyków i innych „podrzędnych narodów" — kapitaliści amerykańscy prą do wojny...

I dlatego, Czytelniku, twój syn i moja córka, i miłe, wesołe dzieci naszych sąsiadów (pomijając już nas samych, bo to mniej ważne) mają być rozszarpane na strzępy...

— Otóż: **my, ludzkość, my ludzie najrozmaitszych narodowości, wyznań, fachów, uzdolnień i poglądów politycznych** — w imię człowieczeństwa, w imię miłości dla naszych narodów, dla ich historii i tradycji, w imię przywiązania do najukochańszej naszej ziemi ojczystej i owoców ciężkiej naszej pracy, w imię szczęścia i uśmiechu naszych dzieci — i przez świętą pamięć niedawno pomordowanych matek naszych, braci, sióstr, i przyjaciół — **my, ludzkość, nie dopuścimy do nowej rzezi, jaką w obronie swoich krwią pochlapanych majątków przygotowuje banda paruset milionerów, wspomagana przez nadskakujących lokajów amerykańskiego imperializmu.**

A jeżeli, Czytelniku, zapytasz, kto jest tą ludzkość? — Odpowiedź będzie krótka: **TO TY! OD CIEBIE zależy utrzymanie pokoju na świecie. Ty o nim zadecydujesz swoim sercem i sumieniem, swoją postawą i czynem: podpisem na Manifeście ludzi dobrej woli i uczciwej pracy.**

Biorąc w Plebiscycie Pokoju udział nie tylko formalny, ale **ŚWIADOMY — stajesz się współtwórcą historii i bojownikiem o najpiękniejszą, najświętszą sprawę.**

Zamiast walczyć później o zwycięską wojnę walcz dziś o zwycięski pokój. I wtedy wojny nie będzie.

(—) Julian Tuwim

Zwycięstwa Stalinowskiej Pięciolatki

wskazują nam drogę walki o socjalizm

W dniu dzisiejszym zamieszczamy dalsze wypowiedzi robotników łódzkich, nadsyłane w związku z komunikatem o przedterminowym wykonaniu powojennego Planu Pięcioletniego ZSRR.

Sukcesy ludzi radzieckich dają nam bodźca do pracy

Wieść o wielkim zwycięstwie narodów Związku Radzieckiego, które tak szybko przed terminem wykonały swoją pięciolatkę, zbiegła się u nas z radosnymi przygotowaniami do 1 Maja. Nasz Czyn Majowy ma także na celu wzrost produkcji, szybsze wykonanie planów. W naszych zakładach wielu robotników podjęło i wykonuje zobowiązania produkcyjne. **Rozwija się współzawodnictwo, którego nauczyliśmy się od ludzi radzieckich, a dzięki któremu właśnie Związek Radziecki uzyskuje takie sukcesy gospodarcze.** Ja na cześć 1 Maja poświęcam 30 godzin na doszkalanie słabych tkaczy. Prócz tego podjęłam następujące zobowiązanie: **wykonuję bazę w 130 proc. i dołożę wszelkich starań, aby mój plan roczny wykonać w ciągu 11 miesięcy.** Przedstawiciele włókniarzy radzieckich, którzy zwiedzali nasze zakłady opowiadali, że właśnie przez takie indywidualne i zespołowe zobowiązania cała fabryka wykonuje wcześniej swój plan.

Sukcesy ludzi radzieckich są dla nas bodźcem do pracy. Pracujmy tak jak oni i tak jak oni osiągniemy dobrobyt, systematyczną zniżkę cen i ustrój socjalistyczny.

JANINA JUREK
tkaczka z ZPB im. Stalina

Kobiety radzieckie — dla nas wzorem

To, że u nas kobiety pracują dziś na wszystkich stanowiskach, że mają dostęp do wszystkich szkół, że biorą poważny udział w życiu politycznym i społecznym — stało się dzięki Związkowi Radzieckiemu. Tam przecież po raz pierwszy nastąpiło pełne równouprawnienie kobiety z mężczyzną. Sukcesy Związku Radzieckiego, przedterminowe wykonanie pięciolatki — to przecież w dużej mierze zasługa kobiet radzieckich. **I od nich my się uczymy, jak budować socjalizm.**

Ja, po wojnie zaczęłam pracować w Zakładach im. Armii Ludowej jako prządka. Byłam przodownicą pracy. Nasza organizacja partyjna i rada zakładowa awansowały mnie na majstra przędzalni. Wysłano mnie na roczną szkołę mistrzów przędzalniczych. I teraz praca moja nie ustępuje w niczym pracy mężczyzny. Takich kobiet jak ja, w nowych, zajmowanych dotąd tylko przez mężczyzn zawodach, jest w naszym kraju coraz więcej. **Coraz więcej kobiet, idąc śladem kobiet radzieckich wciąga się do pracy nad wykonaniem naszej Sześciolatki.** Plan 6-letni musimy wykonać przed terminem. Tego *nas uczą ludzie radzieccy. W ten sposób obronimy i na zawsze utrwalimy pokój.*

STEFANIA BINKOWSKA
majster z ZPB im. Armii Ludowej

Wbrew obłudnym deklaracjom

Mocarstwa zachodnie nie podjęły żadnych kroków w celu osiągnięcia porozumienia

Kolejne posiedzenie zastępców ministrów w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Dnia 23 kwietnia na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych pierwszy zabrał głos Gromyko, wskazując na absurdalność oświadczenia Parodi'ego, który stwierdził, iż w toku dyskusji w ONZ nad sprawą redukcji zbrojeń i sił zbrojnych Związek Radziecki sprzeciwiał się rzekomo powzięciu decyzji, które pozwalałyby wykonać uchwaloną 14 grudnia 1946 roku przez Zgromadzenie Ogólne rezolucję dotyczącą zasad powszechnej redukcji i regulowania zbrojeń i sił zbrojnych.

Parodi — powiedział Gromyko — miał wyraźnie na myśli dyskusję w ONZ nad sprawą redukcji zbrojeń i sił zbrojnych odbytą po uchwaleniu przez Zgromadzenie Ogólne rezolucji z 14 grudnia 1946 roku. Parodi, tak samo jak i przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wie dobrze, dlaczego Związek Radziecki nie przyjął pewnych propozycji, które mocarstwa zachodnie zgłosiły po uchwaleniu przez Zgromadzenie Ogólne wyżej wspomnianej rezolucji. **Jest rzeczą wiadomą, że propozycje te dotyczyły jedynie zbrojeń klasycznych, a całkowicie pomijały broń atomową i inne środki masowej zagłady.**

Przedstawiciel ZSRR dowiódł następnie całkowitej bezpodstawności oświadczenia delegacji trzech mocarstw, że propozycja radziecka jest rzekomo nie do przyjęcia, ponieważ oznaczałaby ona potępienie polityki trzech mocarstw w dziedzinie zbrojeń, tzn. polityki wyścigu zbrojeń. **Delegacja ZSRR — oświadczył Gromyko — niejednokrotnie już wskazywała, iż niezależnie od tego, jaki zostanie opracowany porządek dzienny konferencji — rząd ZSRR potępiał, potępia i będzie potępiał politykę wyścigu zbrojeń, prowadzoną przez mocarstwa zachodnie, tak samo jak potępia politykę wskrzeszania militaryzmu niemieckiego w Niemczech Zachodnich.**

W zakończeniu Gromyko wskazał, **że przedstawiciele trzech mocarstw wbrew wszystkim deklaracjom, ciągle jeszcze nie podjęli żadnych realnych kroków, aby ułatwić osiągnięcie porozumienia w sprawie porządku dziennego, mimo że delegacja radziecka czyni wszystko co w jej mocy w tym kierunku.**

Następnie zabrali głos Parodi, Davies i Jessup, którzy nie potrafili znaleźć żadnego argumentu wobec przekonywających wywodów przedstawiciela ZSRR. Przemówienia ich pełne były kłamliwych insynuacji pod adresem Związku Radzieckiego. Bzdurami o rzekomej agresywności ZSRR usiłowali oni usprawiedliwić swą zbrodniczą politykę niepowstrzymanego wyścigu zbrojeń i przygotowań wojennych i przedstawić tę politykę jako „obronną".

IV walny zjazd inżynierów i techników

zakończył obrady we Wrocławiu

WROCŁAW (PAP). — W dniach 22 i 23 bm. obradował we Wrocławiu IV walny zjazd delegatów Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa.

Naczelnym zadaniem — jak stwierdziła narada — **jakie w drugim roku Planu 6-letniego stoi przed inteligencją techniczną, jest walka o potanienie kosztów budowy.**

W uchwalonej na zjeździe rezolucji zebrani postanowili **jeszcze bardziej wzmóc swą walkę o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych i obniżenie kosztów własnych wytwarzania. Postanowiono w jak najszerszym zakresie korzystać z bogatej skarbnicy doświadczeń Związku Radzieckiego.**

Ruch współzawodnictwa postanowiono wzbogacić przez stosowanie na szeroką skalę współzawodnictwa zobowiązaniowego. Inżynierowie i technicy zobowiązali się zwiększyć swą troskę w zakresie popularyzowania pomysłów racjonalizatorskich, metod pracy przodujących robotników.

W liście do Prezydenta Bieruta uczestnicy narady składają zapewnienie wzmożenia swych wysiłków w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Na zjeździe dokonano wyboru nowych władz zarządu. Przewodniczącym PZITB wybrano laureata Państwowej Nagrody Budownictwa — **prof. Witolda Wierzbickiego.**

Tito żongluje amerykańskim kredytem („Vorwaerts").

Sukcesy gospodarcze Republiki Bułgarskiej

SOFIA (PAP). — Państwowa Komisja Planowania Bułgarskiej Republiki Ludowej opublikowała komunikat o wynikach wykonania planu gospodarczego pierwszego *kwartału* 1951 r.

Plan produkcji przemysłowej (bez przemysłu miejscowego) wykonany został w 99,6 proc. Większość ministerstw wykonała z nadwyżką plany produkcyjne.

Poważnie przekroczony został plan wydobycia węgla, rudy żelaznej, plan produkcji tkanin bawełnianych itd. W porównaniu z pierwszym kwartałem roku ub. produkcja przemysłu bułgarskiego wzrosła o 25 proc.

Komunikat stwierdza, że tegoroczne siewy wiosenne zostały przeprowadzone szybko i sprawnie. **Plan siewu pszenicy wykonano w 106,4 proc.** — a plan siewu jęczmienia w 100,4 proc.

W pierwszym kwartale br. ludność Bułgarii otrzymała w porównaniu z I kwartałem 1950 r. **o 86 proc. więcej makaronu, o 76 proc. więcej tłuszczów roślinnych, 6-krotnie więcej masła**

Komitet honorowy

obchodu 75-lecia pracy Ludwika Solskiego

WARSZAWA (PAP). — Dnia 28 bm. odbędzie się w Krakowie pod protektoratem Prezydenta RP Bolesława Bieruta obchód 75-lecia pracy artystycznej nestora sceny polskiej LUDWIKA SOLSKIEGO.

Ostatnio utworzył się komitet honorowy obchodu jubileuszowego, w skład którego weszli: prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wicemarszałek Sejmu Wacław Barcikowski, wiceprezes Rady Ministrów Aleksander Zawadzki, minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Konstanty Rokossowski.

Nowa uchwała Prezydium Rządu

zapewni szybszy postęp techniczny

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Rządu uchwaliło nowe przepisy w sprawie wynagradzania twórców pracowniczych wynalazków, udoskonaleń technicznych i usprawnień.

W myśl uchwały, za każde udoskonalenie techniczne lub usprawnienie, zastosowane w produkcji, autorowi pomysłu przysługuje wynagrodzenie. **Wysokość wynagrodzenia za pomysł określa się w zależności od technicznego znaczenia projektu, oszczędności lub innej korzyści, osiągniętej przez gospodarkę narodową w wyniku zastosowania projektu, jak również od stopnia wykończenia projektu przez twórcę.**

Na specjalną uwagę zasługuje postanowienie przewidujące przypadki **podwyższenia** wysokości wynagrodzenia za wynalazki i udoskonalenia techniczne, umożliwiające uruchomienie nowych gałęzi produkcji lub tworzące nowe rodzaje cennych materiałów, zastępujących materiały i wyroby deficytowe.

W Hiszpanii strajkuje 350 tysięcy robotników

PARYŻ (PAP) — Według nadchodzących z Madrytu wiadomości, ruch strajkowy w Hiszpanii północno-wschodniej przybiera na sile.

Władze frankistowskie wystosowały do robotników „ultimatum", w którym grożą strajkującym, że jeżeli nie powrócą natychmiast do pracy, narażą się na ostre sankcje karne.

Mimo to w poniedziałek i wtorek w ośrodkach przemysłu ciężkiego Bilbao i San Sebastian strajkowało około 350 tysięcy robotników. Do strajku przyłączają się kolejarze i inni pracownicy komunikacji.

Nowe osiągnięcia robotników Andrychowa

KRAKÓW (PAP). — W ubiegłym miesiącu załoga Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego zwiększyła wydajność pracy w stosunku do lutego o 3,4 proc. oraz obniżyła koszty własne produkcji o 1,6 proc. **Sukces ten załoga zawdzięcza przede wszystkim szerokiemu stosowaniu metody inż. Kowalewa.**

Na marginesie

Szczególne przypadki

Starsi mieszkańcy Łodzi pamiętają doskonale długie serie pożarów fabrycznych, które w pewnych okresach szerzyły się „nagminnie" w naszym mieście. Ilekroć koniunkturę gospodarczą przyćmiewały kryzysowe chmury, a zyski fabrykantów spadały poniżej pożądanego przez nich poziomu, fabryki zaczynały się palić jak na zawołanie, z przyczyn zazwyczaj „niewyjaśnionych". Robotnicy szli na bruk, właściciel natomiast, zgarnąwszy grubszą forsę tytułem premii asekuracyjnej, mógł bezboleśnie czekać na „lepsze czasy".

Inscenizacje pożarowe zdarzają się nie tylko w kapitalistycznej ekonomice, lecz służą niekiedy określonym celom politycznym, czego klasycznym przykładem był słynny pożar Reichstagu, wyreżyserowany starannie przez Goeringa w roku 1933.

Prasa niemiecka przyniosła w tych dniach wiadomość, że w biurach urzędu denazyfikacyjnego w zachodnim Berlinie wybuchł „przypadkowy" pożar, zagrażający przede wszystkim pomieszczeniom, w których przechowywano — kartoteki b. członków partii hitlerowskiej. Pożar jakoby ugaszono, nikt jednak — prócz wtajemniczonych nie wie dokładnie, co właściwie zostało spalone i zniszczone.

Nie trudno się domyślić, dlaczego groźny żywioł ognia rozszalał akurat w biurach urzędu denazyfikacyjnego, gdzie znajdowały się kartoteki b. działaczy hitlerowskich. W prawdzie w zachodnim Berlinie, tak samo, jak w ogóle w Trizonii, denazyfikacja stała się już od daw na żałosną farsą, ale taki „nieszczęśliwy wypadek" pożarowy uwalnia radykalnie jej organizatorów od kłopotów, związanych z dalszym ciągiem tego widowiska. A poza tym, niejednemu z b. S.S.-manów i gestapowców oczyszcza i ułatwia drogę do nowej kariery w kraju trizońskim. Spalona kartoteka — to zniszczone bezpowrotnie dowody przestępczej przeszłości, zaś brak dowodów i dokumentów zawsze jest na rękę wszelkiego rodzaju kryminalistom. W danym razie postarali się o to pomysłowi kamraci z berlińskiego urzędu denazyfikacyjnego.

B. D.

ŻYCIE PARTII

Gdy sprawy ZMP obce są organizacji partyjnej

Wśród długich rzędów lśniących, nowych krosien żwawo uwijają się robotnice. Większość z nich — to młode dziewczyny. Tylko gdzie niegdzie można dostrzec pochylonego nad krosnem starszego tkacza lub też tkaczkę. Na partii Nr. 11 tkaczka Dworecka szybko zawiązuje zerwaną nitkę i znów puszcza w ruch krosno. Nieco dalej stanęły znów 2 krosna. Niezwłocznie podchodzą do nich Turniak i Prociuk. Z tyłu długiego rzędu 52 krosien tkaczki Olejarczyk i Chabelska uważnie obserwują rytmiczne drgania maszyn.

Partię Nr. 11 obsługuje 5 dziewcząt. **Utworzyły one niedawno zespół kolektywnej pracy i dają sobie doskonale radę z czasem, jak również z krosnami.** Pomagają sobie wzajemnie, osiągając bardzo dobre wyniki. **Przeciętnie wypełniają swój plan w 104—113 proc.**

Zespół został utworzony przez ZMP. Niewątpliwie była to cenna i słuszna inicjatywa. Łatwiej bowiem pracować w zespole, zwłaszcza jeśli nie posiada się dostatecznych kwalifikacji. **Lepszy podciąga wówczas słabszego, nikt nie pozostaje w tyle.**

A jakie są wyniki indywidualnie pracujących młodych tkaczy?

9 kwietnia Łubińska wykonała swą bazę w 36 proc., Łaski — w 53, a Jędrzejczyk — w 63 proc. Cały szereg nowoczesnych krosien stoi bezczynnie. Łubińska nie może sobie dać rady. Nie radzą sobie z krosnami również i inni. **Około 40 proc. krosien pozostaje poza produkcją. A przecież plan jest dokładnie obliczony na każde krosno.** Każda minuta jest cenna. Tutaj zaś nikt nie zdaje sobie z tego sprawy.

* * *

Sekretarz organizacji podstawowej, tow. Gabara, bezradnie rozkłada ręce. — Robimy, co możemy. Sprawy produkcyjne „się stawia". Wysłuchujemy sprawozdań kierowników, a jednak robota nie idzie.

Pokazuje teczki z różnymi uchwałami i protokółami. Jest ich wiele. Między nimi znajduje się małe sprawozdanie. **Tkalnia automatyczna ZPB im. Stalina wykonała plan za marzec w 89,8 proc., zaś w pierwszej dekadzie kwietnia zaledwie w 86 proc.**

Tow. Gabara uskarża się, że tkacze są przeważnie młodzi, mało wykwalifikowani, że osnowy złe, że brak klimatyzacji itp.

Prawda, iż większość tkaczy — to młodzież. Więc chyba uwaga organizacji partyjnej skupiała się w poważnym stopniu na pracy ZMP? Niestety, tak nie było. Nie przeprowadzono ani razu analizy pracy ZMP. Nie rozpatrywano na egzekutywie sprawozdań przewodniczącego ZMP, tow. Gabrysiaka. Dopiero, gdy w marcu wyszła specjalna uchwała KD, dotycząca pracy wśród młodzieży, egzekutywa organizacji partyjnej wysłuchała sprawozdania o pracy koła ZMP. **Wnioski, powzięte na podstawie uchwały, w dalszym ciągu nie są realizowane. Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej w tkalni automatycznej do tej pory nie był jeszcze na żadnym zebraniu ZMP.** Nie uczynił tego również nikt z pozostałych członków egzekutywy. **Kontakt między oddziałową organizacją partyjną, a ZMP w tkalni, można powiedzieć w ogóle nie istnieje.** Nie próbuje go nawiązać również i sam przewodniczący ZMP, tow. Gabrysiak, który zapomniał 10 kwietnia przybyć na zebranie wyborcze. A przecież w takim oddziale, jak tkalnia automatyczna, współpraca z ZMP jest szczególnie ważna. **Można powiedzieć, że winna ona stanowić węzłowe zagadnienie działalności organizacji oddziałowej. ZMP skupia przecież większość młodych tkaczek. A 70 proc. z nich nie wyrabia jeszcze baz.**

Założenie jednej brygady kolektywnej pracy było tylko pojedynczym zrywem. Organizacja młodzieżowa nie pracuje według planu, który powinna znać i kontrolować organizacja partyjna.

* * *

W tkalni automatycznej rozpracowano uchwałę Biura Organizacyjnego KC w sprawie bawełny. Uchwała ta poruszała również zagadnienie szkolenia zawodowego i opieki nad młodzieżą.

Postanowiono słabszych tkaczy przeszkolić. Powołano nawet do tego celu specjalnego instruktora. Prócz niego 8 instruktorek szkoli młode tkaczki. Cóż to jednak jest za szkolenie, jeśli uczennice wykonują bazy w wysokości od 30 do 40 proc.?

Rzecz prosta, że w tego rodzaju szkoleniu coś kuleje i to poważnie. Przecież ob. Łubińska pracuje już jako tkaczka, blisko od roku. A dotąd nie potrafiono jej nauczyć właściwego wykonywania pracy.

Plany produkcyjne tkalni automatycznej nie są bynajmniej wysokie. Młodzież garnie się do pracy, ale wymaga jednocześnie troskliwej opieki. Potrzebuje wiele i dobrej nauki. O młodzież tę trzeba się troszczyć, umieć żyć jej życiem.

Organizacja ZMP-owska tkalni potrzebuje jak najrychlej pomocy, opieki i kierownictwa ze strony organizacji partyjnej.

Od tego zależy wykonanie planów przez ten ważny oddział zakładów stalinowskich.

J. B.

Dorobek wymiany doświadczeń czołowych tkaczek i majstrów

upowszechnić w całym przemyśle bawełnianym

Zygmunt Krzywański

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego

Pełne wykonywanie baz akordowych stanowi podstawowy warunek realizacji planów produkcyjnych. Zrozumieli to dobrze robotnicy z **ZPB im. Armii Ludowej**, rzucając w styczniu br. hasło do współzawodnictwa o tytuł przodującego zakładu w przemyśle włókienniczym oraz tkacze z **ZPB im. Szymańskiego** — inicjując w przemyśle bawełnianym współzawodnictwo o 100-procentowe wykonywanie baz. Do akcji tych przystąpiły wszystkie zakłady przemysłu bawełnianego, przemysłu, gdzie sprawa pełnego wykonywania baz, przede wszystkim w tkalniach, jest zagadnieniem bardzo palącym, jest zagadnieniem, od którego uzależnione jest terminowe wykonanie zadań drugiego roku Sześciolatki: **a więc dalszy wzrost produkcji, tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym i zmniejszenie kosztów własnych produkowanych materiałów.**

Walka o pełne wykonanie baz z miesiąca na miesiąc nabiera na sile. Wzbogacana nowymi metodami i doświadczeniami przodujących tkaczy i prządek, rozszerza się i, co najważniejsze, przynosi już rezultaty. W porównaniu ze styczniem bieżącego roku, w marcu wydajność w tkalniach, a więc na odcinku, który ma znaczenie decydujące, wzrosła o 6,8 proc. Zakłady, które jeszcze w końcu ubiegłego roku wlokły się w ogonie, jak na przykład **ZPB im. Marchlewskiego, Zakłady im. Szymańskiego, czy Zakłady im. Harnama osiągają już dzisiaj 100 procent wykonanie planów produkcyjnych.**

Lucja Bal, tkaczka z ZPB im. Generała Waltera, realizując Czyn 1-Majowy podniosła wykonanie swej bazy produkcyjnej do 137 proc.

Te bezsprzeczne osiągnięcia nie mogą jednak tamtejszym organizacjom związkowym i partyjnym oraz kierownictwu technicznemu ani na chwilę przesłaniać widoku całości, nie mogą osłabiać napięcia walki o pełne wykonanie baz, bowiem w wielu jeszcze zakładach zbyt duży odsetek tkaczy i prządek nie wykonuje w dalszym ciągu planów dziennych, w wyniku czego **plan produkcyjny I kwartału br. przemysł bawełniany wykonał w 99 proc.**

Jeżeli mowa o nowych formach walki o 100 - procentowe wykonanie baz, to do poważnego wzbogacenia ich przyczyniła się niewątpliwie prowadzona przez „Głos Robotniczy" od połowy marca akcja pod hasłem: **„Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę".**

Przez wiele tygodni wypowiadali się czołowi tkacze i majstrowie, dzieląc się z szerokim ogółem nabytym w ciągu wielu lat pracy doświadczeniem i praktyką: jak należy pracować, jakimi metodami, na co zwracać szczególną uwagę, ażeby osiągać nie tylko pełne wykonanie, ale i **przekraczać bazy produkcyjne.**

W ankiecie brało udział wielu przodujących tkaczy, majstrów i kierowników, reprezentujących większość zakładów przemysłu bawełnianego z terenu Łodzi. Z każdej wypowiedzi biła głęboka troska o produkcję, o plan. Przyczyniły się one między innymi do obalenia pokutujących jeszcze tu i ówdzie twierdzeń o „niepokonalnych", „obiektywnych" trudnościach, które rzekomo nie pozwalają na pełne wykonywanie baz przez wszystkich tkaczy.

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę! Konieczne jest tylko, aby dbał o stałe utrzymywanie krosien w czystości, planowo rozkładał pracę, nauczył się szybkiej wymiany czółenka, właściwego wiązania nitek za i przed osnową, dobrze naciągał brzegi tkaniny, uważnie nabijał szpulkę na szpilę, właściwie wypruwał gniazda, zwracał uwagę na stan osnów, starał się być jak najbardziej samodzielnym. Majstrowie muszą przestrzegać, aby krosna nie pracowały na zaniżonych obrotach, kontrolować przebieg produkcji i wykonanie planów dziennych, zapobiegać na czas postojom. Muszą umieć kolektywnie pracować z całym zespołem, być jednocześnie kierownikami i nauczycielami.

„30 procent tkaczy spośród nie wykonywających baz — pisał w swej wypowiedzi tow. Nowak z ZPB im. Marchlewskiego — **pracuje źle z powodu własnego niedbalstwa. Niektórzy z nich na przykład nie zdają sobie sprawy z tego, że niepunktualne rozpoczęcie pracy, brak kontroli osnów czy stanu krosien stanowi właśnie zasadnicze powody niewykonywania baz. Pozostałe 70 procent tkaczy, spośród nie wykonujących baz, osiąga niską wydajność z powodu wadliwego przygotowania osnów i złej pracy krosien oraz braku zainteresowania pracą ze strony majstrów.**

Innym znowu powszechnym brakiem, spotykanym przede wszystkim u młodych tkaczy, jest to, że nie przyswajają oni sobie prawidłowych zasad pracy".

Potwierdza to w swojej wypowiedzi tkaczka, z ZPB im. Dzierżyńskiego **Janina Kurek**, pisząc: — **„Z własnej praktyki wiem, że każdy tkacz może i powinien wykonać swój plan produkcyjny, że zależy to tylko od umiejętnego opanowania przez niego poszczególnych błahych na pozór czynności".**

Jakie stąd wnioski na najbliższą przyszłość, jakie zadania dla kierownictwa technicznego i organizacji związkowych?

Wypowiedzi czołowych tkaczy i majstrów nie tylko potwierdziły fakt, że każdy tkacz i każdy zespół może wykonać swą bazę, ale co jest najważniejsze, podały **metody, jakimi należy się posługiwać, aby osiągnąć pełne wykonanie baz produkcyjnych i wysoką jakość.**

Dlatego też konieczne jest **jak najszybsze wprowadzenie ich w życie we wszystkich zakładach przemysłu bawełnianego**, wszędzie tam, gdzie dotychczas ze względu na niedostateczne kwalifikacje zawodowe tkaczy, czy też złe przygotowanie krosien przez majstrów, plany dzienne nie były wykonywane.

Trzeba uczyć się od takich tkaczek i tkaczy, jak: **Janina Jurek** z ZPB im. Stalina, **Tadeusz Psyk** z ZPB im. Waltera, **Bronisława Deka** z ZPB im. Dzierżyńskiego, **Eugeniusz Smyczek** z ZPB im. Kunickiego, **Czesława Mikołajczyk** z ZPB im. Dubois, czy **Władysława Frych** z ZPB im. I Dywizji **sposobów szybkiej wymiany czółenek, uczyć się, jak należy wiązać nitki, jak kończyć i zaczynać osnowę, jak w sposób właściwy i racjonalny organizować pracę.**

To samo dotyczy **majstrów, którzy muszą szczegółowo zapoznać się z metodami pracy Stanisława Wałęskiego** z ZPB im. Dubois czy **Franciszka Spychalskiego z ZPB** im. Róży Luksemburg.

Kierownicy tkalni, majstrowie, cały personel techniczny powinni posiadać u siebie **zbiór wypowiedzi i opisów metod pracy czołowych tkaczy i majstrów, drukowanych w „Głosie Robotniczym". Przy każdej okazji, na naradach wytwórczych, w czasie kontroli wykonania planu, w rozmowach indywidualnych, powinni oni powracać do nich, porównywać je ze sposobami, stosowanymi dotychczas u siebie, na ich podstawie odnajdywać błędy, a nowe metody popularyzować, wprowadzać w życie i propagować ich stosowanie.**

Pełne wykorzystanie i upowszechnienie dorobku wymiany doświadczeń czołowych tkaczy i majstrów przyczyni się w poważnym stopniu do wygrania tej wielkiej bitwy, jaką od wielu miesięcy toczy o podniesienie wydajności pracy i szybsze wykonanie planów, przemysł bawełniany.

1 Maja

dowodem naszej siły

— Jestem córką robotnika. Dzieciństwo miałam ciężkie, niewesołe. Dziś pracuję w tkalni Zakładów im. Stalina, obsługuję 12 krosien. Kocham swoją robotę. Jestem ZMP-ówką i przodownicą pracy. **Bazę wykonywałam przeciętnie w 127 proc., ale na 1 Maja postanowiłam zwiększyć produkcję jeszcze o 5 proc.** Zawinęłam rękawy i jakoś poszło. **Wykonałam 133 proc.** Może zrobiłabym jeszcze więcej, ale są przeszkody. Brak nam czółenek. Wiem jednak skąd pochodzą te braki. Imperialiści nie wywiązują się z umów, które z nimi zawarliśmy. Anglia nie dostarcza maszyn, nie dostarcza drzewa na czółenka tkackie.

Nie złamią nas tym jednak, tak, jak nie złamali narodów radzieckich, kiedy to stosowali blokadę i „kordon sanitarny". My, ZMP-owcy, wzorujemy się na bratniej nam młodzieży komsomolskiej! Niestraszne są nam trudności! **W dniu 1 Maja imperialiści raz jeszcze przekonają się o naszej sile.** Niech zadrżą panowie z Wall-Street, tak, jak drżeli hitlerowcy, kiedy to w dniu 1 Maja leciały w górę mosty i pociągi, wysadzane rękami robotników krajów okupowanych.

Na zebraniu przedmajowym w naszej tkalni **postanowiłam wykonać plan swój w 10 miesięcy. WZYWAM DO PODEJMOWANIA PODOBNYCH ZOBOWIĄZAŃ INNYCH TKACZY.** Pokażemy światu, że młodzież ZMP-owska kocha Polskę i pragnie jej dalszej rozbudowy, że pragnie pokoju dla całego świata.

Chcę być budowniczym socjalizmu i pokoju! W tych dniach złożę deklarację o przyjęcie mnie w szeregi PZPR.

GENOWEFA NIEPSUJ
tkaczka ZPB im. Stalina

W przededniu 1 Maja w łódzkich zakładach pracy

ZPB im. H. Sawickiej

W łódzkich zakładach pracy odbywają się już zebrania, na których robotnicy przygotowują się do masowego udziału w obchodzie 1 Maja oraz podsumowują swe osiągnięcia w Czynie 1-Majowym.

W dniu wczorajszym odbyło się między innymi zebranie załogi ZPB im. Hanki Sawickiej.

* * *

Szybko podążają do świetlicy — przodownica pracy, motaczka Błochowicz, ZMP-ówka Miecińska i brygadzista Depczyński, który już wykonał swe zobowiązanie 1-Majowe, przeprowadzając przed terminem remont skręcarki.

Po upływie kilkunastu minut obszerna sala zapełniła się licznie przybyłą załogą.

Jako pierwszy głos zabiera tow. Nowak. — Tegoroczny 1 Maja — mówi on — obchodzić będziemy pod hasłem wzmożonej walki o trwały pokój i wykonanie naszego Planu 6-letniego. Łódzka klasa robotnicza na cześć Święta Pracy podjęła tysiące zobowiązań produkcyjnych, które w znacznej większości realizowane są przed terminem i z nadwyżką. Nasza wzrastająca produkcja stanowi też potężny wkład w dzieło umocnienia sił obozu pokoju.

Z kolei głos zabiera tow. Bartczak, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej.

— Czyn Majowy — stwierdza on — poderwał naszą załogę do nowych wysiłków, do nowych osiągnięć produkcyjnych. Niektóre nasze oddziały wypełniły swe zobowiązania przed terminem, jak na przykład przędzalnia, której załoga podjęła jeszcze dodatkowe zobowiązania. Również i robotnice z oddziału „dublarni" — Sadowska, Zybert, Szalińska, Bąkolik — podjęły dalsze zobowiązania produkcyjne, postanawiając podwyższyć wykonanie baz o 1 proc. Przystąpiły one również do współzawodnictwa o 100 procentowe wykonanie planów.

Cała prawie nasza załoga przystąpiła już do pełnienia Wart Pokoju, a 1 Maja wszyscy jak tu jesteśmy — wyjdziemy na ulice Łodzi, aby zamanifestować wspólnie z masami pracującymi naszego miasta, **że nie ustaniemy ani na chwilę w walce o pokój, że zewrzemy jeszcze bardziej szeregi jego obrońców, złączymy się we wspólnej walce, która przyniesie zwycięstwo, bo naszym wodzem jest Wielki Stalin, Wódz Światowego Obozu Pokoju.**

Wszyscy zgromadzeni na sali powstają z miejsc. Rozlegają się donośne okrzyki i oklaski, jak grzmot niosą się głosy skandowanych słów: **Sta-lin, Sta-lin, po-kój, po-kój!**

Druga zmiana również pełni w tej chwili Warty Pokoju.

ZPB im. S. Dubois

Słońce zagląda przez szerokie okna tkalni automatycznej ZPB im. Dubois. Raz po raz któryś z tkaczy lub majstrów podchodzi ku oknom by zaciągnąć zasłony.

— Nie jest dobrze, kiedy słońce tak „patrzy" wprost na osnowy i wysusza je, bo potem nici pękają — mówi przodownica pracy tkaczka Michalina Wilczyńska. Dzisiaj, kiedy realizujemy nasze zobowiązania, każda choćby najdrobniejsza przeszkoda musi być starannie usuwana, bo inaczej jakżebyśmy je wykonali!

Pośrodku sali nad krosnami Emilii Gozdalik wznosi się niby czerwony ptak proporczyk, który otrzymała za najwyższą jakość produkcji. Tkaczka Gozdalik dumna jest z tego wyróżnienia.

W sali miarowo stukają krosna, szybko uwijają się wokół nich tkacze i majstrowie.

Majster **Zygmunt Florczak** szybko wygładza czółenko dużym pilnikiem. — Czółenko zostało wprawdzie skaleczone, ale jak je dobrze wygładzę, to będzie można nim jeszcze długo pracować — mówi majster nie odrywając się ani na chwilę od pracy. — Nasze zobowiązania Majowe to nie tylko podniesienie wydajności ale i zaoszczędzenie poważnych ilości artykułów technicznych. Dlatego też staramy się tak pracować i postępować, aby i na tym odcinku uzyskać jak najlepsze wyniki.

W radosnym nastroju zbliżającego się Święta Pierwszomajowego cała załoga realizuje podjęte zobowiązania.

Majster **Józef Krzyżanowski** wykonuje plan zamiast w przewidzianych 104,9 proc. w 111 procentach. **Zygmunt Jencz**, również majster, zamiast 107,9 proc. planu wykonuje 108,5 proc. Zespół Stanisława Florczaka podniósł wydajność o przeszło 2 procent.

W pomieszczeniach biurowych, na trzecim piętrze, kierownik tkalni Kazimierz Maj, trzymając w ręku ołówek liczy: — zobowiązaliśmy się w kwietniu wyprodukować ponad plan 50.000 metrów tkanin, a do 18-go bm. wykonaliśmy z tego już przeszło 49.000 czyli, że zobowiązanie nasze wykonamy **z dużą nadwyżką.**

* * *

W przędzalni oddziału II ZPB im. Dubois, prządki, majstrowie, instruktorki i obciągaczki z zapałem realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia Święta 1 Maja. I tak na przykład **Leokadia Malesza** — instruktorka — postanowiła przeszkolić pięć wrzecioniarek, które do tej pory nie wykonywały swoich baz. Szkolenie daje dobre rezultaty. „Uczennice" osiągają z dnia na dzień lepsze wyniki. Na przykład **Janina Anglar**, która wykonywała dotychczas zaledwie 90 proc. bazy, wykonuje już dzisiaj swoją normę w 100 proc.

NARÓD RUMUŃSKI PODPISUJE KARTĘ PLEBISCYTU POKOJU

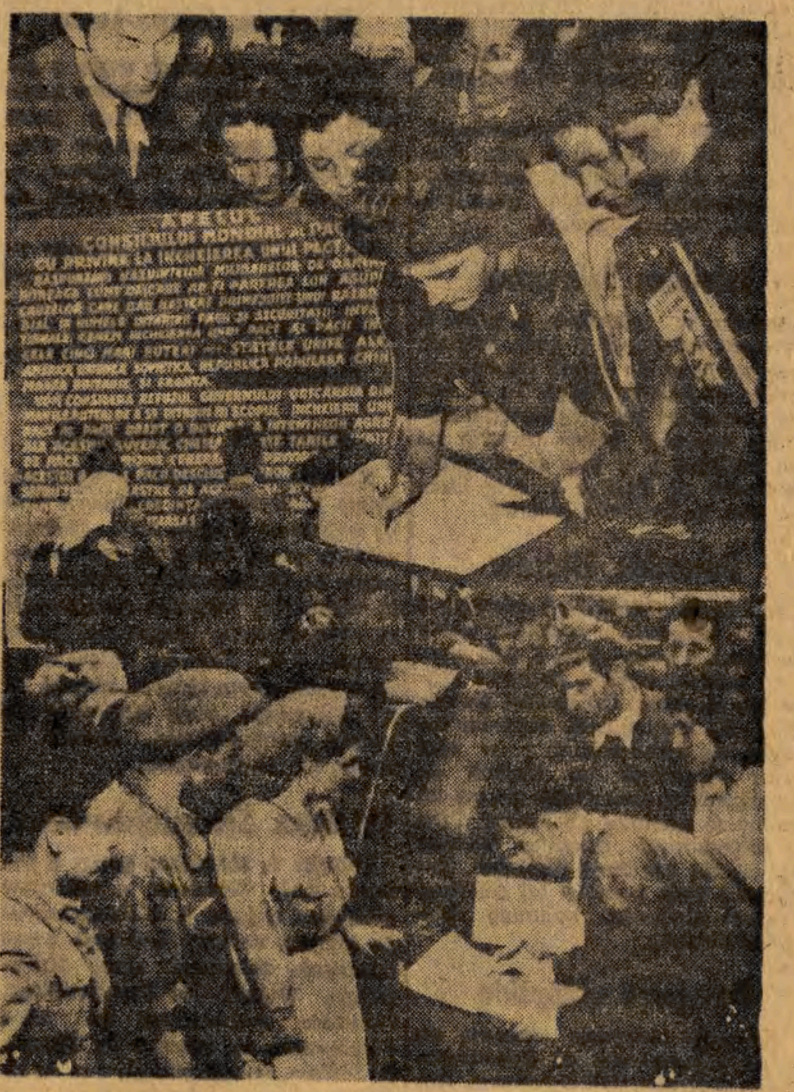

W dniu 10 kwietnia 1951 r. w całej Rumuńskiej Republice Demokratycznej rozpoczęta została kampania zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięciu wielkimi mocarstwami. W fabrykach, przedsiębiorstwach i instytucjach, na uniwersytetach i w szkołach, obywatele Rumuńskiej Republiki Ludowej, niezależnie od swych przekonań politycznych i wyznania religijnego, składają podpisy na rzecz zachowania i zabezpieczenia pokoju.

Pozdrawiamy Niemiecką Republikę Demokratyczną!

Niech żyją bojownicy o pokojowe, demokratyczne zjednoczone Niemcy!

P R O G R A M
obchodu pierwszomajowego w Łodzi

Centralne uroczystości, związane z 1 Maja, rozpocznie **UROCZYSTA AKADEMIA**, organizowana przez **Komitet Obchodu 1 Maja** w Łodzi w poniedziałek, dnia 30 kwietnia o godz. 17 w teatrze przy ul. Więckowskiego 15. **Referat na akademii wygłosi I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Paweł Wojas.** W części artystycznej akademii wystąpią zespoły świetlicowe oraz artyści scen łódzkich.

Komitety 1-Majowe w szkołach, fabrykach i instytucjach zorganizują ponadto w ostatnich dniach kwietnia lokalne akademie, na których zostaną podsumowane wyniki zobowiązań 1-Majowych.

Dekoracje zakładów pracy, instytucji, wystaw sklepowych i domów mieszkalnych winny być zakończone do dnia 29 kwietnia wieczorem.

Organizacja pochodu 1-Majowego

W celu usprawnienia tegorocznej manifestacji i skrócenia czasu wyczekiwania przed wymarszem, zostaje ustalony inny niż w latach ubiegłych szyk i porządek pochodu.

W roku bieżącym kolumny dzielnicowe nie będą zbierały się i wyczekiwały na placach oraz nie będą łączyły się przy rogu ulic Piotrkowska — Stalina — Mickiewicza w jedną kolumnę, w której maszerowały obok siebie równolegle trzy dzielnice naraz.

Tegoroczny szyk pochodu przewiduje, iż każda dzielnica maszerować będzie trasą pochodu na ul. Piotrkowskiej oddzielnie, a więc w ramach dzielnicy każdy zakład pracy maszerować będzie w zwartej oddzielnej kolumnie całą szerokością ulicy. W związku z tym zwraca się uwagę na staranne opracowanie szyku każdego zakładu, rozmieszczenie sztandarów, transparentów, haseł, portretów i innych elementów dekoracyjnych celem nadania odpowiedniego wyglądu kolumnie. W roku bieżącym młodzież w zakładach pracy maszerować będzie razem ze swoim zakładem w odrębnej grupie na czele, zaś młodzież szkolna, od klasy 8 w ramach kolumny dzielnicowej. Wojsko będzie brało udział w manifestacji wraz z zakładami. Koła Ligi Kobiet maszerują przy zakładach pracy w oddzielnych grupach. Na czele każdego zakładu pracy idą w jednym szeregu:

poczty sztandarowe partyjne, ZMP, rady zakładowe oraz transparent lub tablice uwidaczniające nazwę zakładu pracy, a za nimi bezpośrednio winni kroczyć przodownicy pracy.

Odrębne grupy manifestacji ogólnołódzkiej tworzyć będą w tym roku tylko sportowcy, ORMO, harcerze z klas V, VI, VII oraz studenci wraz z pracownikami wyższych uczelni.

Manifestacja główna odbywać się będzie na trasie ulicy Piotrkowskiej od Stalina — Mickiewicza do Pl. Wolności. Rozwiązanie manifestacji następuje na Pl. Wolności. Trybuna znajdować się będzie przy ul. Piotrkowskiej 104.

Zbiórka w zakładach pracy i szkołach

W dniu 1 Maja wszyscy robotnicy i pracownicy oraz uczniowie szkół zbierają się w swoich zakładach pracy i szkołach w granicach Dzielnic PZPR według niżej podanych terminów.

Odrębne miejsca i terminy zbiórek wyznaczone przez ich kierownictwa mają sportowcy, harcerze oraz wyższe uczelnie.

Celem umożliwienia dojazdu do zakładu pracy, tramwaje będą czynne do godz. 8.40 (na ul. Piotrkowskiej, Stalina i Al. Kościuszki tylko do godz. 8.10) i przewozić będą uczestników manifestacji bezpłatnie. **Z zakładów pracy i szkół załogi przemaszerują w sposób zorganizowany, wg podanego niżej szyku na dzielnicowe miejsce zbiórki, skąd cała kolumna dzielnicowa wyruszy na trasę pochodu.**

Porządek pochodu

Czołówka

Na ul. Stalina pomiędzy Piotrkowską a Sienkiewicza o godz. 8.30 zbierają się: poczty sztandarowe władz grodzkich i wojewódzkich, partii politycznych, zw. zaw., ZMP, LK, i organizacji społecznych, Komitet 1-Majowy i robotniczo - młodzieżowa czołówka pochodu.

Całość o godz. 9 wymaszeruje z ul. Stalina, rozpoczynając manifestację.

Kolumna sportowa zbiera się na Al. Kościuszki od Zamenhofa do Mickiewicza, czoło zatrzymuje się przy ul. Mickiewicza. Harcerze i studenci wraz z pracownikami wyższych uczelni zbierają się na Al. Kościuszki na odcinku od Żwirki do Mickiewicza.

Gotowość wyżej wymienionych kolumn do wymarszu o godz. 8.30. Wymarsz do pochodu w następującej kolejności: kolumna sportowa, harcerze, wyższe uczelnie.

Dzielnica Fabryczna

Zbiórka w zakładzie o godz. 8. Wymarsz szóstkami o godz. 8.30 ul. Prędzalnianą do Armii Czerwonej, Stalina do Piotrkowskiej. Na ul. Armii Czerwonej (Pl. Zwycięstwa) kolumna dzielnicy winna ustawić się dwunastkami i w tym szyku przemaszeruje ul. Stalina i całą trasą pochodu, za kolumną czołową.

Dzielnica Widzew

Zbiórka w zakładach i szkołach o godz. 8. **Wymarsz z zakładów pracy szóstkami o godz. 8.15.** Z dzielnicowego miejsca zbiórki kolumna maszeruje ul. Armii Czerwonej. Na odcinku Pl. Zwycięstwa dzielnica ustawia się dwunastkami i w tym szyku maszeruje ul. Stalina do Piotrkowskiej, ustawiając się na ul. Stalina za dzielnicą Fabryczną. Poczty sztandarowe dzielnicy Widzew ustawią się na czele dzielnicy Fabrycznej obok pocztów tej dzielnicy i razem otwierają kolumnę tych dwóch dzielnic.

Delegacje chłopskie

Delegacje chłopskie zbierają się na ul. Żeromskiego od Świerczewskiego w stronę Hali Sportowej. Kolumna chłopska o godz. 8.30 wymaszeruje z tego miejsca ulicami Żeromskiego, Żwirki do Al. Kościuszki i zajmie ten plac w stronę ul. Mickiewicza po opróżnieniu go przez czołówkę. Do pochodu wymaszeruje za Dzielnicą Widzew.

Dzielnica Staromiejska

Zbiórka w zakładach pracy i szkołach o godz. 8. Wymarsz z zakładów o godz. 8.30 szóstkami na dzielnicowe miejsce zbiórki w rejonie ulic Próchnika — Wólczańska.

Uwaga: **zakłady pracy leżące po wschodniej części ul. Piotrkowskiej winny przekroczyć ul. Piotrkowską najpóźniej do godz. 8.45.**

Z dzielnicowego miejsca zbiórki, kolumna maszeruje szóstkami ul. Wólczańską, Żwirki do Piotrkowskiej, wmaszeruje na ul. Piotrkowską na odcinku od Żwirki do Mickiewicza i ustawia się osiemnastkami (t. zn. w ramach zakładu pracy robić z trzech szóstek jedną osiemnastkę).

Dzielnica Górna-Lewa

Zbiórka w zakładach pracy o godzinie 8. Wymarsz z zakładów szóstkami o godz. 8.30. Zakłady pracy zbierają się na dzielnicowym miejscu zbiórki, którym jest odcinek ulicy Piotrkowskiej od Brzeźnej do Wigury.

Na ul. Piotrkowskiej zakłady ustawiają się w kolejności podanej przez komendanta dzielnicy, osiemnastkami przez całą szerokość jezdni. Wymarsz do pochodu za Dzielnicą Staromiejską.

Dzielnica Śródmieście

Zbiórka w zakładach pracy o godzinie 8. Wymarsz z zakładów pracy szóstkami o godz. 8.30. (Uwaga: zakłady pracy leżące po wschodniej części ul. Piotrkowskiej wymaszerują wcześniej, tak, aby przekroczyć ul. Piotrkowską najpóźniej przed godziną 8.30). Zakłady zbierają się na dzielnicowym miejscu zbiórki na Al. Kościuszki, gdzie ustawiają się odrazu osiemnastkami, czołem w stronę ul. Mickiewicza.

Dzielnica Śródmiejska-Lewa

Zbiórka w zakładach pracy o godzinie 8.30. Wymarsz z zakładów szóstkami o godz. 9. Z dzielnicowego miejsca zbiórki kolumna przemaszeruje szóstkami ulicą Kilińskiego, Wigury do Piotrkowskiej. Dzielnica wymaszeruje na ulicę Piotrkowską na odcinku od Wigury do Stalina, po opuszczeniu tego miejsca przez dzielnicę Staromiejską i Górną - Lewą i zmieni tam swoje szyki, ustawiając się osiemnastkami.

Dzielnica Bałuty

Zbiórka w zakładach pracy o godzinie 8.30. Wymarsz z zakładów pracy o godz. 9. Z dzielnicowego miejsca zbiórki, kolumna przemaszeruje szóstkami ulicami: Nowomiejską, Lutomierską, Zachodnią, Al. Kościuszki do ul. Mickiewicza. W Al. Kościuszki dzielnica ustawia się za dzielnicą Śródmieście, zmieniając szyki na osiemnastki.

Dzielnica Śródmieście-Prawa

Zbiórka w zakładach pracy o godzinie 8.30. Wymarsz z zakładów pracy o godz. 9. Uwaga: zakłady pracy, leżące przy ul. Wólczańskiej, winny wymaszerować na dzielnicowe miejsce zbiórki najpóźniej o godzinie 8.45.

Z dzielnicowego miejsca zbiórki kolumna przemaszeruje szóstkami ulicami: Gdańską, Świerczewskiego do Żwirki ustawiając się tutaj osiemnastkami.

Dzielnica Górna

Zbiórka w zakładach pracy o **godz. 8.30. Wymarsz z zakładów pracy szóstkami o godzinie 9-tej na dzielnicowe miejsce zbiórki na Pl. Niepodległości,** gdzie zakłady pracy zmienią szyk na osiemnastki i w podanej przez komendanta dzielnicy w kolejności cała kolumna dzielnicowa wymaszeruje na ul. Piotrkowską za dzielnicą Górną-Prawą.

Dzielnica Górna-Prawa

Zbiórka w zakładach pracy o godzinie 8.30. Wymarsz z zakładów szóstkami o godz. 9 na dzielnicowe miejsce zbiórki na ul. Wólczańską od Świerczewskiego w stronę ul. Czerwonej, skąd cała kolumna dzielnicowa szóstkami przemaszeruje ul. Wólczańską koło Hali Targowej na ul. Piotrkowską, czoło zatrzymując przy rogu ulic Świerczewskiego — Brzeźna.

Na ul. Piotrkowskiej dzielnica zmieni szyk na osiemnastki.

Dzielnica Ruda Pabianicka

Zbiórka w zakładach pracy i szkołach o godz. 9-tej. **Zakłady pracy maszerują na dzielnicowe miejsca zbiórki na ul. Pabianickiej,** gdzie ustawiają się osiemnastkami w podanej przez komendanta dzielnicy kolejności i w tym szyku maszerują ulicą Pabianicką do Pl. Niepodległości i na ul. Piotrkowską i ustawiają się za dzielnicą Górną.

ORMO i Straż Pożarna

Zbierają sią na ul. Brzeźnej o godz. 12-ej, skąd wymaszerują do manifestacji za Dzielnicą Ruda Pabianicka.

Motocykliści i udekorowane pojazdy

Kolumna motocyklowa i wszelkie udekorowane pojazdy konne lub mechaniczne ustawią się na ul. Rzgowskiej od Pl. Niepodległości (czoło) w stronę kolei obwodowej.

Przyjazd pojazdów musi nastąpić do godz. 8.00 z dowolnych kierunków. Pojazdy wyjadą na ul. Piotrkowską na koniec manifestacji.

Zarządzenia porządkowe

1) Ulicą Piotrkowską od Pl. Wolności do ul. Żwirki — Wigury, ul. Stalina od Kilińskiego do Piotrkowskiej będą zamknięte dla przemarszu grup udających się na miejsce zbiórek, ruch dozwolony będzie tylko na skrzyżowaniach ulic.

2) Pojazdy mechaniczne po godz. 8.30 będą mogły się poruszać w zasięgu miejsc zbiórki i na trasie przemarszu kolum tylko za specjalnymi przepustkami Komitetu Obchodu 1 Maja.

3) Na miejscach zbiórek i na trasie przemarszu czynne będą specjalne punkty bufetowe z żywnością i napojami chłodzącymi.

4) Elementy dekoracyjne, szturmówki, portrety, transparenty niesione w pochodzie po rozwiązaniu manifestacji na Pl. Wolności należy składać na przygotowane samochody ciężarowe.

5) Celem zapewnienia sprawnego przebiegu manifestacji zwraca się szczególną uwagę, aby załogi zakładów i szkoły ściśle przestrzegały wyznaczonych terminów zbiórek i wymarszów.

Imprezy rozrywkowe

W ramach uroczystości związanych z obchodem 1 Maja odbędą się następujące imprezy rozrywkowe w godzinach popołudniowych.

O godz. 16 odbędą się wielkie zabawy taneczne na Pl. Niepodległości, Pl. Zwycięstwa i młodzieżowa zabawa w Parku Helenowie. Na zabawach wystąpią zespoły świetlicowe, artyści teatrów, wieczorem wyświetlane będą filmy. Konferansjerkę na zabawach poprowadzą popularni artyści łódzcy.

Od godz. 16 odbędą się w Parku Poniatowskiego, Julianowie i Retkini koncerty orkiestr, występy chórów i artystów scen łódzkich.

Ponadto odbędą się następujące bezpłatne imprezy sportowe:

Na stadionie „Włókniarz" (Al. Unii) godz. 16.30 mecz piłki nożnej pomiędzy ligowymi drużynami Z.K.S. „Włókniarz" — Z.K.S. „Widzew". W przerwie meczu odbędą się biegi na 1000 m. i sztafeta. Na torze w Helenowie o godz. 17 zostaną zorganizowane zawody kolarskie. Wewnątrz toru odbędą się zawody w koszykówkę pomiędzy ligowymi drużynami Z.S. Spójnia i Z.S. Włókniarz oraz siatkówkę żeńską pomiędzy ZS Unia a reprezentacją Łodzi.

O godz. 17 odbędą się zawody kolarskie na szosie koło parku Wenecja w stronę Pabianic.

Na Pl. Zwycięstwa odbędą się pokazowe walki bokserskie i zapaśnicze czołowych zawodników łódzkich.

Na basenie M.D.K. o godz. 18 odbędą się zawody pływackie pomiędzy reprezentacją Łodzi a Z.S. Ogniwo — Łódź.

Polski Związek Motorowy zorganizuje o godz. 17 wyścig z meldunkiem i pokonywaniem przeszkód.

W dniu 1 Maja przez cały dzień odbywać się będzie zbiórka uliczna na „Fundusz Światowej Rady Pokoju".

KOMITET OBCHODU 1 MAJA W ŁODZI

W atmosferze twórczej pracy rośnie Czyn Pierwszomajowy
Meldunki korespondentów robotniczych

W dalszym ciągu napływają korespondencje z meldunkami o wykonaniu zobowiązań pierwszomajowych z terenu Łodzi i województwa. W listach tych ujawnia się szczera radość z dotychczasowych osiągnięć, a zarazem głęboka troska o powodzenie dalszego przebiegu Czynu 1-Majowego. Korespondenci dokumentują w ten sposób, że rozumieją zadania stojące przed nimi w walce o wykonanie planu, że ściśle związani są z załogą w jej zmaganiach o godne uczczenie 1 Maja.

15 BRYGAD CZUTKICHOWSKICH W ZPB IM. STALINA

W Tkalni Nowej odbyła się narada majstrów Zakładów Stalinowskich, poświęcona omówieniu zagadnień związanych z wykonaniem zobowiązań 1 Majowych. Majstrowie postanowili zorganizować 15 brygad czutkichowskich oraz przeprowadzać codziennie krótkie rozmowy z tkaczami na temat niedociągnięć produkcji. Narady te przyczynią się do usprawnienia pracy i wykonania dziennych planów. Pierwszą naradę tego rodzaju przeprowadzili majstrowie: Stefański, Bor, Tarczyński i Greber.

* * *

Załoga na terenie „G" podjęła wiele poważnych zobowiązań i wykonuje je z nadwyżką. Osiągnięcia nasze mogłyby jednak być jeszcze poważniejsze, gdyby należycie wykorzystane były maszyny produkcyjne. W „wigoniowej" na przykład maszyna posiadająca 100 szpil, pracuje zaledwie na 40 szpilach. Obsługują tę maszynę aż 4 pracownice, po 10 szpil każda. Maszyna w ten sposób idzie na dwie zmiany.

A przecież można by tę maszynę doprowadzić do porządku i wykorzystać całkowicie.

Mówiło się wprawdzie o remoncie tej maszyny, ale od samego mówienia niewiele się zmieni.

Bronisława Ćwiertak
ZPB im. Stalina teren „G".

CZYN METALOWCÓW Z RADOMSKA

Załoga Zakładów im. „Komuny Paryskiej" z powodzeniem wykonuje podjęte zobowiązania. Tow. **Henryk Gałwiaczek** osiąga przy lakierowaniu wideł **184 proc. normy**, to jest o 5 proc. więcej niż poprzednio. Ob. **Maria Mrówczyńska** z oddziału zmywaków, wykonuje **50 sztuk zmywaków ponad zaplanowaną normę.** Przy przeciąganiu drutu tow. **Mateusz Marciniak** osiąga 130 proc. normy, a tow. **Czesław Pilarski 131** proc. normy, tow. Zygmunt Guniak, z oddziału siatek, podniósł wykonanie normy **do 133 proc.** i zmobilizował tym cały zespół do podniesienia wydajności.

Młodzież ZMP-owska zatrudniona przy produkcji taśmy wraz z tow. **Alfredem Kronicem** skróciła czas jej wykonania do **250 roboczo - godzin.**

Młodzież wykonała poza tym wiele innych zobowiązań, jak oczyszczenie boiska sportowego, doprowadzenie świetlicy do porządku i t. d.

Wiesław Cech
Zakłady im. Komuny Paryskiej.

WYKONALIŚMY PODJĘTE ZOBOWIĄZANIA

Wspaniały zryw produkcyjny zaobserwowaliśmy na oddziale I. Przędzalnicy zobowiązali się wykonać dodatkowo **500 kg przędzy**, i wykonali swe zobowiązanie w 236 proc. Tkacze zakładu „D" zameldowali również o 100 procentowym wykonaniu swego zobowiązania. Również oddział II - „Farbiarnia" wykonał **700 kg.** dodatkowej ilości ufarbowanego surowca. Poza tym przędzalnia zakładu „B" dała dodatkowo **510 kg. przędzy**, cerowaczki wycerowały **1747 metrów towaru**, a młodzieżowcy zakładu „A" przepracowali **70 roboczo - godzin i przebrali 240 kg. cewek.**

Dotrzymują swego zobowiązania snowacze z zakładu „C", którzy podwyższyli wykonanie bazy o 2 proc. W ramach zobowiązań indywidualnych tow. **Safuler** osiąga wysokie przekroczenia bazy, wykonując 7000 wątków na godzinę. Stolarz oddziału II — Pietruszewski wyreperował 30 wózków do przewożenia surowca, a ślusarz — Kupczak pompę parową.

B. Łukaszewicz
ZPW im. Niedzielskiego.

NASZE OSZCZĘDNOŚCI

W ZPW im. Barlickiego wykonywane są zobowiązania dotyczące oszczędnego gospodarowania surowcami. Do dnia 20 kwietnia oddział manipulacji zaoszczędził surowca na sumę zł 2460 —. Zobowiązanie brakarzy przędzalni wykonane zostało w 129 proc. Osiągnięto w ten sposób oszczędności na sumę zł 7542—. Na skutek ekonomicznego zużycia sody i mydła wykończalnia zaoszczędziła 5385 zł., wykonując tym samym swe zobowiązanie w 111 proc. Pracownicy sortowni szmat również w 100 proc. wykonali swe zobowiązanie. W pełni wykonały zobowiązanie: warsztat szewski, magazyn surowców, straż pożarna i przemysłowa.

K. Marczak
ZPW im. Barlickiego.

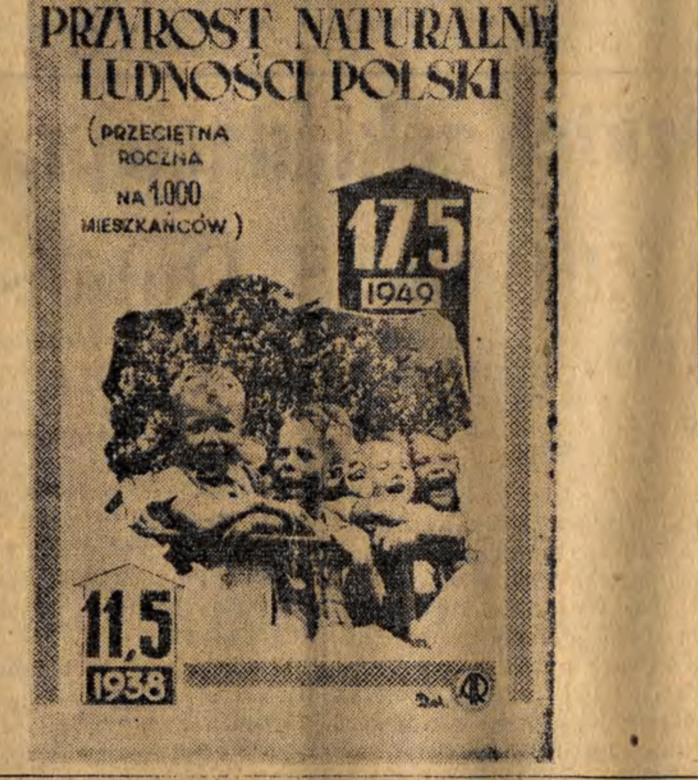

O właściwy styl narad technicznych

Narady techniczne winny w swym wyniku usuwać wszelkie błędy produkcji, usprawniać ją, jak również służyć jako teren wymiany myśli oraz doświadczeń aktywu technicznego. Czy **narady w ZPW im. Gwardii Ludowej** spełniają te zadania?

Narady w naszym zakładzie trwają od 3,5 do sześciu godzin. Dużo się na nich rozprawia. Jeden drugiemu wytyka błędy. Pisze się obszerne protokóły, (które docierają do rąk zainteresowanych na cztery godziny przed rozpoczęciem następnej narady). Czy wyciąga się jakieś wnioski z tych długich posiedzeń? Nie. Ot, tak sobie, byle odsiedzieć tych parę godzin, podyskutować i na tym koniec. A przecież podczas tych narad powinniśmy rozpatrywać wnioski, które stałyby się wytycznymi dla dalszej pracy. Powinniśmy analizować słuszne spostrzeżenia robotników, wysłuchać ich cennych, fachowych rad i wskazówek, a następnie wprowadzić je w życie, aby w przyszłości unikać dotychczasowych błędów. Często słyszy się z ust robotników: — „Po co chodzić na narady, po co mówić, kiedy to i tak nic nie pomoże".

Czy wnioski i zagadnienia, stawiane są rzeczowo? Tak. Brak w nich jednak najważniejszego — nie ustala się terminu ich zrealizowania, nie mówiąc już o kontroli wykonywania zadań. A bez tego najsłuszniejszy wniosek traci swe znaczenie.

Oto przykład Od blisko dwóch lat na każdej naradzie wysuwana jest sprawa ślimaków do maszyn czesankowych. Załatwianie jej odbywa się rzeczywiście w tempie „ślimaczym". Otóż dawniej części te sprowadzano z zagranicy, a obecnie możemy je produkować w kraju. Próbne sztuki wykonała Politechnika Łódzka, ale koszt ich okazał się za wysoki. Sporządzenie innej próbnej serii miano powierzyć jednej z łódzkich fabryk, która zdecydowała się przyjąć zamówienie pod warunkiem jednak, że nie będzie wykonywać próbnych modeli, a przystąpi od razu do produkcji 300 szt.

Nad rozwiązaniem tej sprawy namyślano się bardzo długo. Przeprowadzono telefoniczne rozmowy. Ale bez skutku. Dopiero na ostatniej naradzie postanowiono upoważnić 3 towarzyszy do dopilnowania i ustalenia ostatecznego terminu załatwienia tej sprawy. Czy postanowienie to zostanie jednak zrealizowane?...

Drugi przykład. Od dwóch lat mówiło się o naradach o konieczności posiadania gilotyny do cięcia papieru. Ktoś, gdzieś oglądał odpowiedni model. Kto inny powziął decyzję, aby gilotynę wykonać we własnym zakresie... Ktoś znowu narzekał, że nie można znaleźć odpowiedniego materiału na noże... I sprawa utknęła na martwym punkcie. A pracownik jak dawniej ciął ręcznie papier, tak trudzi się nad tym do tej pory...

Już wielki czas, aby kierownictwo i aktyw techniczny zmieniły styl narad. Każde poruszane na naradzie zagadnienie należy rozpracować, powierzając konkretne zadania zainteresowanym komórkom organizacyjnym, dopilnowując przy tym bacznie terminowego ich załatwienia. W ten sposób narady techniczne będą miały istotne znaczenie i przyczynią się do przyśpieszenia wykonania naszych planów produkcyjnych.

S. WITKOWSKI
ZPW im. Gwardii Ludowej

Zwycięska realizacja zobowiązań 1-Majowych

Zbliża się szybkimi krokami dzień wielkiego święta międzynarodowego proletariatu. Z całego województwa wraz z wiadomościami o uroczystych przygotowaniach pierwszomajowych, napływają wciąż jeszcze dumne meldunki o podjętych i zrealizowanych zobowiązaniach pierwszomajowych, o wypełnianiu Czynu, który ogarnął — jak Polska długa i szeroka — cały nasz kraj.

SIERADZ

Centrala Spożywców w pełni wykonała już podjęte zobowiązania. **Powiatowy Zarząd ZMP**, który zobowiązał się dać 6000 roboczo-godzin, zorganizował dwie grupy robocze, z których jedna przy Szkole Handlowej wykonała swe zobowiązanie w 130 proc., druga również niezadługo ukończy zamierzone prace. Przekroczyła swe wysokie zobowiązania 1-Majowe **Centrala Mięsna**, bliskie realizacji swych zobowiązań są załoga PSS, pracownicy **Powiatowej Rady Narodowej oraz Prezydium.**

Natomiast **Powiatowy Bank Rolny**, tłomacząc się brakiem desek nie przystąpił w ogóle do wypełnienia swego zobowiązania.

W. Cich.

ŁOWICZ

Uczniowie klasy III Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łowiczu wyremontowali w ramach zobowiązań pięć żniwiarek SOM-u w gminie Nieborów, pow. łowickiego. Zobowiązanie obejmowało remont trzech żniwiarek, a więc zostało poważnie przekroczone. Ponadto uczniowie tej klasy spoili dwa koła do młockarni i wyreperowali narzędzia rolnicze.

J. Pietrzak

SKIERNIEWICE

Koło sportowe przy tutejszym browarze *zobowiązało się urządzić boisko na terenie* zakładu. Zobowiązanie zostało całkowicie wykonane do 17 kwietnia. Przeprowadzenie prac, które wymagałyby ponad 40 roboczo-dniówek, przysporzy oszczędności przedsiębiorstwu. Przy robotach wyróżnili się ZMP-owcy, wśród których przodował Tadeusz Kowalski.

ZMP-owcy Browaru nie ograniczyli się tylko do pomocy przy budowie boiska. Wykonali również i przekroczyli o 10 tys. zł. zobowiązanie dodatkowego przepracowania przy zakładaniu wkładek korkowych do butelek od piwa. Pracownicy gospodarstwa rolnego, należącego do Browaru, uporządkowali w ramach Czynu Majowego budynki gospodarskie, wybielili je i doprowadzili do estetycznego wyglądu już na dzień 15 kwietnia br.

J. W.

BRZEZINY

Podjęli i wykonali zobowiązania 1-Majowe pracownicy Prokuratury Powiatowej, pracownicy Szpitala Powiatowego i pracownicy Komendy Powiatowej Straży Pożarnej.

Pracownicy poszczególnych grup **Zakładów Przemysłu Nieorganicznego w Niewiadowie** wypełnili już swe zobowiązania. W realizacji zobowiązań uczestniczyli: załoga warsztatu mechanicznego, straż przemysłowa, warsztat elektryczny, stolarze, murarze, malarze, szoferzy, magazynierzy i kolumna placowa.

Załoga **Cegielni Ręcznej w Strykowie** w ramach zobowiązań 1-Majowych wyremontowała na trzy dni przed terminem piec Hoffmana. Przyczyniła się również do obniżenia kosztów własnych, produkując we własnym zakresie 15 sztychów do kopania gliny i 12 nowych taczek.

Pracownicy **PKP w Koluszkach** złożyli i wykonali zobowiązania wartości wielu tysięcy złotych, *wykonując roboty ziemne i likwidując zaległości w ekspedycji.*

Załoga **Tartaku w Koluszkach** zobowiązała się dać dodatkowo 30 m. sześć. produkcji i zainstalować *własnymi siłami maszynę parową.*

Pracownicy **Centrali Spożywczej w Koluszkach** zobowiązali się zwiększyć wydajność pracy w kwietniu o 10 proc. i wykonać plan roczny do 30 listopada br.

Pracownicy **Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Koluszkach** postanowili przedłużyć w ciągu tygodnia dzień pracy o 1 godz. Kierownik SOM-u zobowiązał się przyspieszyć o trzy dni zakończenie siewu.

Zobowiązanie o łącznej wartości 4949 zł. złożyli pracownicy PSS w Koluszkach.

Nie pozostali w tyle, składając zobowiązania wartości kilkunastu tysięcy złotych, pracownicy i robotnicy **Zakładów Ceramicznych w Andrespolu.**

Pracownicy **PKP w Słotwinach** w ramach Czynu 1-Majowego wyładowali ponadplanowo 7 wagonów szlaki.

Zenon Duda

28 bm. sesja robocza PRN w Łodzi

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej powiatu łódzkiego zwołuje na dzień 28 kwietnia 1951 r., godz. 10, plenarną sesję roboczą Powiatowej Rady Narodowej w Łodzi. Sesja odbędzie się w dużej sali konferencyjnej przy ul. Piotrkowskiej 90.

Porządek dzienny przewiduje: zagadnienie skarg i zażaleń w świetle uchwał Prezydium Rządu, sprawy zdrowia i stan sanitarny w powiecie, zmiany w składach osobowych Powiatowej Rady Narodowej i komisji oraz inne.

W tym samym dniu o godz. 15 odbędzie się uroczysta sesja PRN w Łodzi, poświęcona uczczeniu dnia 1 Maja. W czasie uroczystej sesji wygłoszony zostanie referat okolicznościowy, złożone będą meldunki z terenu o wykonaniu zobowiązań 1-Majowych, po czym nastąpi wręczenie dyplomów i odznaczeń. Na zakończenie sesji 1-Majowej przewidziana jest część artystyczna.

Posiedzenia klubów radnych — tegoż dnia o godz. 8.

Usprawnić działalność Komitetu Obrońców Pokoju w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego w Kutnie

W pierwszej połowie ub. r. powołany został do życia zakładowy Komitet Obrońców Pokoju przy Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, kierownictwo Grupy Robót Nr 6 w Kutnie. Jednak do dzisiejszego dnia Komitet nie zebrał się ani razu i nie zwołał zebrania pracowników. Nie prowadzi również żadnej akcji polityczno-uświadamiającej na terenie naszego zakładu. Wystarczy chyba nadmienić, że podczas obrad Kongresu Pokoju w Warszawie, wszystkie działające na terenie naszego zakładu organizacje urządzały zebrania, masówki, właśnie z wyjątkiem K.O.P.

A przecież wydarzenia na arenie światowej rozwijają się szybko. Plebiscyt Pokoju, Apel Światowej Rady Pokoju, nawołujący do zawarcia umowy między 5 mocarstwami — to są doniosłe fakty, których upowszechnianiem i wyjaśnianiem powinien był się zająć Zakładowy Komitet Obrońców Pokoju.

Nie powinny były również przebrzmieć bez echa na terenie naszego zakładu faszystowskie zarządzenia imperialistycznych pachołków, zabraniających na terenie Francji działalności Światowej Rady Pokoju. Wystosowane w związku z tym protesty zostały podjęte z inicjatywy samych pracowników, K.O.P. natomiast nie brał w tych akcjach żadnego udziału.

Sprawa pokoju jest droga wszystkim ludziom pracy, dlatego Komitet Obrońców Pokoju przy ZBM winien zbudzić się wreszcie z letargu. Trzeba jak najszybciej przeprowadzić akcję przygotowawczą przed Plebiscytem Pokoju i upowszechnić znaczenie doniosłych uchwał berlińskiej sesji Rady Pokoju.

Zbigniew Wiśniewski

Załoga PZPB w Zd. Woli opiekuje się szkołą TPD

Załoga PZPB oddział 3 w Zduńskiej Woli otrzymała od przedstawiciela szkoły TPD w Zduńskiej Woli pamiątkowy obraz w dowód wdzięczności za opiekę nad tą uczelnią.

Wręczeniu daru towarzyszyły serdeczne przemówienia, podkreślające zacieśniającą się więź przyjaźni, która łączy uczniów szkoły i ich opiekunów-robotników.

J. K.

Budżet rodziny kołchoźniczej

Gdyby zapytać Pawła Baranowa, co jest podstawą dobrobytu jego rodziny, odpowiedziałby bez namysłu:

— Kołchoz.

Kołchozy dopomogły chłopom Związku Radzieckiego zerwać na zawsze z nędzą i zacofaniem i wkroczyć na szeroką drogę rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Swój dobrobyt, swoją pomyślność chłopi radzieccy zawdzięczają jedynie kołchozom.

Weźmy dla przykładu kołchoz „Nakazy Iljicza", którego członkiem jest Paweł Baranow. Kołchoz ten, położony w obwodzie Nikołajewskim (Ukraina), był prawie doszczętnie zniszczony przez hitlerowskich zaborców. W ciągu lat powojennych kołchoz nie tylko się odbudował, ale stał się znacznie bogatszy. Dziś tam, gdzie hitlerowcy pozostawili same ruiny, wznoszą się nowe budynki mieszkalne i gospodarcze, elektrownia, kino, żłobek, dobiega końca budowa kołchozowego domu kultury.

Ilość zboża, wydawanego jako wynagrodzenie za dniówki obrachunkowe wzrosła prawie trzykrotnie, a opłata w gotówce przeszło trzykrotnie.

W rodzinie kołchoźnika Baranowa pracują trzy osoby; w roku ubiegłym rodzina Baranowa otrzymała za swą pracę w gospodarstwie uspołecznionym 62 q pszenicy, ponad 7 q słonecznika, 15 q kukurydzy i przeszło 6 tys. rubli gotówką. Ponadto Baranow, jak każdy kołchoźnik, ma własne gospodarstwo pomocnicze; nie gra ono jednak decydującej roli w jego budżecie, stanowiąc jedynie dodatkowe źródło dochodów.

Główny dochód czerpie rodzina kołchoźnicza z kołchozu, z jego uspołecznionej gospodarki, która stanowi niezachwianą podstawę dobrobytu kołchoźników.

Władza radziecka bezpłatnie przekazała ziemię chłopom. Dopomogła im połączyć się w kołchozy, stworzyła stacje maszynowo-traktorowe, które uprawiają ziemie kołchozowe. W kołchozie „Nakazy Iljicza" zmechanizowano 95 proc. prac rolnych. Kołchoz ten nie należy do wyjątków; w rolnictwie ZSRR przeszło 90 proc. prac rolnych wykonują maszyny, przy czym zmechanizowano nie tylko prace w polu, ale także wszelkie inne prace w gospodarce kołchozowej. Szeroko rozwinęła się elektryfikacja kołchozów.

Państwo radzieckie, którego polityka jest polityką twórczej pracy, polityką pokoju, przeznacza ogromne środki na finansowanie rolnictwa. W roku 1951 w budżecie państwowym wyasygnowano na potrzeby gospodarki rolnej i leśnej 39 miliardów rubli — o 4,8 miliarda więcej, niż w roku 1950.

Stopa życiowa chłopa radzieckiego nieustannie wzrasta. Już w roku 1949 dochody chłopów zwiększyły się w porównaniu z rokiem 1940 o 30 proc., w roku 1950 poziom dochodów radzieckich chłopów wzrósł o dalszych 19 proc.

Całkiem odmienny obraz widzimy w USA. Według danych Ministerstwa Rolnictwa USA czysty dochód farmerów w roku 1949 był o 17 proc. niższy, aniżeli w roku 1948 i o 22 proc. niższy w porównaniu z rokiem 1947. W roku 1950 dochody farmerów zmniejszyły się w porównaniu z rokiem 1947 o jedną trzecią.

Wzrost dobrobytu kołchoźnika Pawła Baranowa nie jest jego osobistą zasługą, ani też przypadkowym zbiegiem okoliczności. Cały socjalistyczny system gospodarki narodowej, system nie znający kryzysów i wstrząsów, prowadzony planowo, podporządkowany interesom ludu pracującego, zapewnia chłopu radzieckiemu stałe podnoszenie jego poziomu życia.

Nie tylko jednak dochody, ale i wydatki chłopa radzieckiego różnią się zasadniczo od budżetu rodziny chłopskiej w kraju kapitalistycznym. Wszystko, co Baranow otrzymuje za pracę w kołchozie, zużytkowuje na zaspokojenie potrzeb swojej rodziny. Z otrzymanych 62 q zboża nie musi pozostawiać nic na nasiona lub paszę. Pola kołchozowe są zaopatrywane w nasiona ze społecznych funduszów kołchozu, podobnie jak bydło kołchozowe — w paszę. Z zarobionych 6 tys. rubli Baranow nie wydaje ani grosza na remont lub nabycie inwentarza. Inwentarz kołchozowy nabywa się i remontuje kosztem funduszu społecznego. Również podatki należne od gospodarstwa uspołecznionego pokrywa się z funduszów kołchozu. Praca Baranowa i innych kołchoźników mnoży uspołecznione bogactwo kołchozu, którego gospodarzami są wszyscy kołchoźnicy.

Oprócz zarobków otrzymywanych za pracę w kołchozie, kołchoźnicy korzystają z pomocy, którą państwo daje ludności w postaci ulg i subwencji na potrzeby kulturalno-społeczne. Korzystają oni z prawa bezpłatnego kształcenia dzieci, z bezpłatnej pomocy lekarskiej, z zasiłków dla samotnych i wielodzietnych matek itd.

Chłop radziecki, zajęty pokojową pracą twórczą, z ufnością spogląda w szczęśliwą przyszłość, którą zapewnia mu jego radziecka ojczyzna.

M. SUCHANOW

ZMP-owcy skierniewiccy upowszechniają na wsi zasady gospodarki uspołecznionej

Na zebraniu koła ZMP Starbacisze odbytym w dniu 7 bm., postanowiono wezwać koło ZMP w Mokrej Lewej do współzawodnictwa w akcji propagowania na terenie swych gromad zakładania spółdzielni produkcyjnych. Koło ZMP Starbacisze przystąpiło niezwłocznie do pracy.

ZMP-owcy prowadzą wśród chłopów szeroką akcję uświadamiającą o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Ponadto postanowili założyć poletko doświadczalne, na którym udowodnią, co może przynieść gospodarowanie przy racjonalnym stosowaniu nawozów sztucznych i opartej na agrotechnice uprawie ziemi. Niezależnie od tego wyjedzie w dniu 28 bm. wycieczka chłopów małorolnych i średniorolnych wraz z członkami koła ZMP do spółdzielni produkcyjnej w Godzianowie, aby uczestnicy wycieczki mogli naocznie stwierdzić osiągnięcia spółdzielców.

Tadeusz Strzałba.

Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Brzezinach w nieodpowiednim lokalu

Przed niedawnym czasem rozpoczęło w Brzezinach pracę Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe, którego zadaniem jest prowadzenie odbudowy i budowy w ramach Planu 6-letniego. Przedsiębiorstwo zatrudnia obecnie 18 pracowników.

Już pierwsze kroki Przedsiębiorstwa Budowlanego napotkały w Brzezinach na trudności z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia biurowego. 18 pracowników cieśni się w jednym niewielkim pokoiku, nie posiadającym już nie tylko szaf na akta i papiery, ale nawet dostatecznej ilości krzeseł. W takich warunkach praca nie może być pełnowartościowa.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Brzezinach winno jak najrychlej podjąć starania celem zapewnienia Budowlanemu Przedsiębiorstwu Powiatowemu odpowiedniego pomieszczenia na biuro.

Zenon Duda

Załoga PSS w Zduńskiej Woli otrzyma świetlicę

Pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Zduńskiej Woli nie mieli dotąd świetlicy. Mimo iż PSS zatrudnia duży personel, dotychczas nie było możliwości zapewnienia pracownikom odpowiednich warunków, które by sprzyjały zbieraniu się, wspólnemu czytaniu, słuchaniu radia itp. Główną przeszkodą był brak lokalu.

Na skutek interwencji nowopowstałej rady zakładowej oraz dzięki podstawowej organizacji partyjnej, trudności te pokonano i pracownicy spółdzielni otrzymali lokal na świetlicę. Zostanie ona uroczyście oddana do użytku w dniu 1 maja.

Władysław Cichowicz

Zaniedbany ogród w Zgierzu

Przy ul. Dąbrowskiego 14, w dzielnicy robotniczej Zgierza, od kilku lat niszczeje dość duży ogród owocowy, opuszczony przez właściciela.

Ogrodem chcieli się zająć robotnicy zatrudnieni w Zakładach im. Pietrusińskiego, jednakże do tej pory rada zakładowa nie zajęła się tą sprawą.

Ponieważ ogród mógłby przynieść jeszcze wiele korzyści, rada zakładowa w Zakładach im. Pietrusińskiego winna jednak wejrzeć w tę sprawę.

Występy Teatru Objazdowego w Łęczycy

Wojewódzki Ludowy Teatr Objazdowy w Łodzi wystawił w Łęczycy sztukę Aleksandra Maliszewskiego pt. „Wczoraj i przedwczoraj". Na przedstawieniu byli między innymi ZMP-owcy z Liceum Pedagogicznego. W związku z tym piszą oni m. in.:

„Sztuka bardzo nam się podobała. Pokazała ona, jak demokratyczne organizacje podziemne walczyły podczas okupacji z wrogiem. Tych samych bohaterów widzieliśmy potem przy budowie Polski Ludowej. Widzieliśmy też jak ludzie, stojący z początku na uboczu (inżynier-elektryk), przekonani o słuszności idei oraz wielkiej sprawy, stają w rzędzie najdzielniejszych pracowników.

Aktualna tematyka utworu, żywość akcji i doskonała gra zespołu sprawiły, że zarówno koledzy z najstarszych klas liceum, jak i z II klasy Szkoły Ćwiczeń, dobrze się bawili, a jednocześnie uczyli się rozumieć entuzjazm pracy dla Polski Ludowej.

Jesteśmy wdzięczni Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łęczycy, że umożliwiło nam ujrzenie tej sztuki".

Alina Kawecka

Obrady pracowników budowlanych w Sieradzu

W Zarządzie Budowlanym Nr 5 w Sieradzu odbyła się narada techniczna z udziałem wszystkich kierowników, pisarzy budowlanych, majstrów, magazynierów, przodowników pracy oraz referentów. Tematem obrad była obniżka kosztów budowy oraz przebieg robót budowlanych.

Po wygłoszonym przez referenta modernizacji i racjonalizatorstwa, *tow. Tadeusza Ruszkowskiego* referacie na temat oszczędności, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Poszczególni mówcy wytykali wypadki złej organizacji pracy, jak też wskazywali na pozytywne osiągnięcia na niektórych budowach. Stwierdzono, że pomyślne wyniki uzyskiwano przede wszystkim dzięki racjonalnemu wykorzystywaniu materiałów budowlanych i stosowaniu usprawnień, jak również przez rozwijanie współzawodnictwa pracy.

Specjalną uwagę zwrócono na dbałość o sprzęt i racjonalne wykorzystywanie wszelkich maszyn, będących w dyspozycji. Podkreślono konieczność wzmożenia czujności, aby nie dopuścić do awarii i ogromną wagę przestrzegania bezpieczeństwa i higieny pracy oraz socjalistycznej dyscypliny pracy.

Kazimierz Pańko

Przygotowania do Dziecięcego Festiwalu w Skierniewicach

W Skierniewicach coraz bardziej wzrasta zainteresowanie II Dziecięcym Festiwalem Artystycznym, organizowanym przez Zarząd Wojewódzki ZMP w Łodzi. Harcerze Skierniewic z zapałem przygotowują się do mających nastąpić eliminacji konkursowych. Szczególnie wielkim powodzeniem cieszy się festiwal wśród dzieci wiejskich z powiatu skierniewickiego.

Dom Harcerza w Skierniewicach, który zajął się organizacją festiwalu na terenie miasta i powiatu, czyni obecnie ostatnie przygotowania do mających się odbyć w najbliższym czasie eliminacji środowiskowych. Wyłonią one z kolei zespoły na eliminacje powiatowe.

Eliminacje środowiskowe przewiduje się w następujących miejscowościach powiatu skierniewickiego: *w Głuchowie, Turowej Woli, Kawionie Żelaznej, Godzianowie i Skierniewicach.*

Z każdym dniem wzrasta liczba zgłoszeń. Dotychczas zgłosiło się 36 drużyn z 124 zespołami artystycznymi tańca, recytacji, muzyki, śpiewu i inscenizacji. Ogółem w festiwalu na terenie Skierniewic i powiatu uczestniczyć będzie 1565 dzieci. Tak wielki udział dzieci w festiwalu świadczy dodatnio o poziomie organizacji harcerskiej w Skierniewicach.

Festiwal Dziecięcy będzie doskonałym odzwierciedleniem opieki Ludowego Państwa nad najmłodszymi obywatelami i ich zainteresowaniami artystycznymi.

Antoni Nurzyński

Ze sportu

Ukaranie zawodników za niesportowe zachowanie się

Wobec coraz liczniejszych wypadków niesportowego zachowania się członków drużyn piłkarskich, a nawet kapitanów tych drużyn, którzy przecież świecić powinni przykładem swym towarzyszom — powiatowe komitety kultury fizycznej przystąpiły do surowego karania winnych.

Między innymi PKKF w Kutnie ukarał za niesportowe zachowanie się na zawodach w dniu 1 bm., 1-miesięczną dyskwalifikacją zawodnika *Henryka Piechockiego* ZKS „Kolejarz" — Krośniewice, pozbawiając go ponadto piastowanej godności kapitana drużyny na 1 rok.

Taka sama kara spotkała zawodnika Zenona Wojtczaka z KS „Unia" — Ostrowy.

Dwutygodniową dyskwalifikacją i pozbawieniem godności kapitana na okres 1 roku ukarany został zawodnik Stanisław Urbaniak z ZKS „Budowlani" — Kutno.

Należy mieć nadzieję, że zawodnicy wyciągną z tych faktów odpowiednie wnioski i będą zwracać baczniejszą uwagę na zachowanie w czasie zawodów postawy, godnej prawdziwych sportowców.

RADIO

Program na czwartek 26 kwietnia

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. szkolna dla klas III — IV. 13.50 Beethoven — Serenada op. 8 na flet i fortepian. 14.15 „Wola i gniew" — fragment powieści Andre Stil'a. 14.30 Koncert dla klas licealnych. 15.10 Recital fortepianowy Krystyny Jastrzębskiej. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 „Zagadka muzyczna". 16.00 Aud. TPPR. 16.15 „Przed piątkowym koncertem symfonicznym". 16.30 Aud. dla młodzieży. 16.50 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 17.45 „Z frontu 1-Majowych zobowiązań". 18.00 „Od naszych korespondentów". 18.10 Muzyka baletowa. 18.45 „Zespół artystyczny propaguje SPO". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.25 „Z frontu 1-Majowych zobowiązań". 20.45 Koncert masowy. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Słuchowisko poetyckie. 22.20 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 26 kwietnia 1931 r.

FUNKCJONARIUSZE MAGISTRACY CHODZĄ W ŁACHMANACH

„Republika" donosi, że niżsi funkcjonariusze magistraccy od kilku lat nie otrzymują przepisowych mundurów. Ludzie ci chodzą w łachmanach. Mundur woźnego — urzędującego przy głównym wejściu do magistratu — jest cały w strzępach. Łachmany woźnych magistrackich wzbudzają w interesantach zdumienie.

Charakterystyczną jest rzeczą — donosi gazeta — że tacy „urzędnicy w łachmanach" strzegą wejścia do ogrodów, w których magistrat wywiesił tablice z napisami: Ludzie w łachmanach nie mają prawa wstępu.

Przedstawiciele magistratu oświadczyli, że samorząd nie posiada zasobów na zakupienie nowych mundurów dla niższych funkcjonariuszów magistrackich, ludzie ci zaś zarabiają tak mało, że nie wystarcza im na zakup pary całych spodni.

SAMOBÓJSTWO ZREDUKOWANEJ SŁUŻĄCEJ

Przy ul. Żeromskiego 37 wyskoczyła z okna I piętra na bruk 23-letnia Maria Gotlibówna — zwolniona z pracy służąca.

Z GŁODU

W domu przy ul. Kopernika 25 upadł na schodach i umarł — nie odzyskawszy przytomności — młody mężczyzna o nieznanym nazwisku. Lekarz stwierdził zgon na skutek wycieńczenia. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych.

ŁÓDŹ KAPITALISTYCZNA POSIADAŁA... 2 ŻŁOBKI FABRYCZNE

W Polsce przedwrześniowej były na porządku dziennym wypadki sprytnego obchodzenia przez baronów łódzkich, niewygodnych dla nich uchwał i zarządzeń. Obchodzenie zarządzeń odbywało się najczęściej za wiedzą i poparciem sanacyjnego rządu, który głosząc publicznie, że na sercu leży mu tylko dobro narodu, **zawsze wykazywał należyte zrozumienie dla żądań i postulatów wielkiego przemysłu.**

USTAWA O ŻŁOBKACH

2 lipca 1924 roku weszła w życie znana powszechnie ustawa o obowiązku zakładania żłobków przy przedsiębiorstwach zatrudniających ponad 100 kobiet. Sejm ówczesny uchwalił ustawę pod silną presją wielkich ruchów strajkowych, jakie ogarniały kraj, podczas których wysuwano również hasła poprawy warunków pracy w fabrykach.

Słuszna ta ustawa nie doczekała się jednak do 1939 r. realizacji. Mając poparcie rządu, fabrykanci znaleźli dość wpływów i sposobów, aby o niej „zapomnieć". **Ustawa pozostała jedynie świstkiem papieru.**

Fabrykanci używali mnóstwa chytrych wybiegów aby ominąć niewygodną dla nich ustawę. Wybudowanie żłobków stanowiłoby bowiem poważny wydatek dla łódzkich przemysłowców, zatrudniających w swoich zakładach bardzo duży odsetek kobiet.

Na wieść o ustawie fabrykanci natychmiast odbyli naradę, postanawiając **podjąć wszelkie możliwe kroki dla jej zwalczenia.** Wysłano równocześnie specjalną delegację do Ministerstwa Pracy oraz nawiązano ścisły kontakt z grupą posłów z prof. E. Trepką na czele. Na skutek tych zabiegów, odpowiednio popartych gotówką, **przeforsowano odroczenie ustawy na 2 lata.** Biederman i Scheibler odetchnęli! Tym niemniej na kolejnych zebraniach Zarządu Związku Przemysłu Włókienniczego i na posiedzeniach ogólnych wszystkich przedsiębiorców włókienniczych, stale powracano do sprawy żłobków, debatując nad sposobami obejścia tej niewygodnej ustawy.

REDUKCJA KOBIET

25 czerwca 1925 roku zebrali się na naradę panowie Biederman, Barciński, Hofrichter, Krusche, Scheibler, Poznański i inni czołowi przemysłowcy łódzcy, by jeszcze raz omówić sprawę żłobków. Na naradzie tej postanowiono, że najlepszym i najmniej kosztownym wyjściem będzie **stosowanie biernego oporu, który miał polegać na bezwzględnym usuwaniu z fabryk kobiet karmiących i kobiet, które w najbliższym czasie spodziewają się połogu.**

Nie pomogły płacze pracujących matek. Panowie fabrykanci byli niewzruszeni. **Rozpoczęła się masowa redukcja kobiet.** Na interpelacje poselskie w tej sprawie przedstawiciele rządu wzruszali ramionami. „Przecież to sprawa właścicieli fabryk — kogo chcą tego zatrudniają!"

ZNOWU ODROCZONO

Nadszedł rok 1926. Ustawa miała wreszcie wejść w życie. Ale fabrykancki Związek Przemysłu Włókienniczego nie próżnował. Przedstawiciele Głównego Inspektoratu Pracy i Ministerstwa Pracy, wykazali pełne zrozumienie dla argumentów wysuwanych przez panów fabrykantów. **Jeszcze raz odroczono ustawę! Tym razem do 29 lipca 1928 r.**

W czerwcu 1928 roku powtórzyła się stara historia. **Ministerstwo przyrzekło dalsze odroczenie ustawy.** Przypadkowo jednak przeoczono terminy i ustawa... uprawomocniła się.

1 marca 1929 roku łódzcy fabrykanci, zatrudniający ponad 100 kobiet, otrzymali jednobrzmiące pisma z obwodowych inspektoratów pracy. Były to nakazy polecające zrealizowanie ustawy sejmowej najpóźniej do 1 lutego 1930 r. Wydawało się więc, że nie ma już wyjścia, że jednak trzeba będzie poważnie pomyśleć o budowie żłobków.

Tak się jednak nie stało. Właściciele fabryk włókienniczych w Łodzi, podobnie zresztą jak w całym kraju, najspokojniej przeszli nad tymi nakazami do porządku dziennego. **Zadecydowano po prostu, że żłobki nikomu nie są potrzebne i nikt w Łodzi ich nie myśli budować.**

RZĄD WYKAZUJE ZROZUMIENIE DLA... FABRYKANTÓW

Fabrykanci wiedzieli, że nikt nie będzie wyciągał w stosunku do nich konsekwencji za to, że robotnice nie mają żłobków. Byli pewni, że rząd sanacyjny uzna ustawę za martwą literę, tym bardziej, że jak pisali w swym sprawozdaniu z działalności Związku Przemysłu Włókienniczego za rok 1931 **„dotychczas zawsze spotykamy się ze strony rządu z zrozumieniem dla naszych argumentów".**

Był to przecież rząd Piłsudskiego.

31 czerwca przemysłowcy łódzcy opracowali specjalny memoriał w sprawie żłobków, który wysłali do Głównego Inspektoratu Pracy i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

We wrześniu tego samego roku Inspektor Pracy III Okręgu — jak podają przemysłowcy w swym sprawozdaniu za rok 1931 — oświadczył na odbytej z nimi naradzie, że „przemysłowcy rzeczywiście nie są w stanie prowadzić żłobków, i **ustawę można ominąć przez założenie lotnych stacji opieki nad dzieckiem.** Będzie to bowiem uważane za dowód lojalności i chęci wykonania ustawy".

Fabrykanci nie skorzystali jednak nawet z tej rady pana inspektora. **Nie założono nawet lotnych stacji.** Ustawa, jak powiedzieliśmy, była całkowicie zignorowana przez właścicieli fabryk. Rząd sanacyjny, stojący na straży interesów wielkiego kapitału nie chciał zastosować w tej sprawie żadnego przymusu.

I w taki oto sposób stało się możliwe, że **w Łodzi gdzie zatrudniano przed wojną kilkadziesiąt tysięcy kobiet były *do roku 1939* zaledwie dwa żłobki.**

J. BĄBIŃSKI.

To, o co walczyła polska klasa robotnicza przez dziesiątki lat — urzeczywistnione zostało w pełni w Polsce Ludowej. Fabryki otrzymały żłobki i przedszkola — nasz rząd ludowy, nasza partia troszczą się stale o dalszą poprawę warunków bytowych klasy pracującej.
Na zdjęciu: Dzieci pracowników Zakładów Pasmanteryjnych Łódź-Południe w nowootwartym przedszkolu przy ulicy Kopernika.

Osiągnięcia radzieckich zespołów świetlicowych

(LIST z MOSKWY)

O rozmachu działalności świetlic moskiewskich, istniejących przy każdej instytucji, fabryce i szkole, najlepiej świadczy fakt, że w niedawno zakończonych eliminacjach świetlicowych obwodu moskiewskiego, odbywających się w związku ze zbliżającym się terminem eliminacji wszechzwiązkowych, wzięło udział 1400 zespołów świetlicowych, jednoczących w sobie przeszło 33 tysiące świetlicowców - członków kół dramatycznych, wokalno-muzycznych oraz choreograficznych.

Charakterystycznym jest, że zorganizowanie eliminacji w wysokim stopniu wpłynęło na uaktywnienie życia świetlicowego. Eliminacje w obwodzie moskiewskim i na terenie samej Moskwy trwały blisko 9 miesięcy. Z początku przystąpiło do nich 900 zespołów, zrzeszających 26,5 tysięcy świetlicowców. Ale z biegiem czasu i w miarę wzrastania zainteresowania eliminacjami, liczba zgłoszonych zespołów powiększyła się prawie o 50 procent.

Ciekawie i pouczająco przedstawia się przebieg eliminacji moskiewskich. Przedstawienia eliminacyjne odbywają się na terenie większych klubów, Pałaców Kultury, lub na scenach teatrów zawodowych i są udostępnione dla publiczności. O rozkładzie, miejscu i dacie poszczególnych przedstawień informują specjalne afisze. Trudno jest czasem dostać bilet na jakieś z tych przedstawień, bo większość zespołów świetlicowych jest powszechnie znana i lubiana, na równi z najsłynniejszymi teatrami zawodowymi. Są to zespoły dramatyczne, istniejące przy klubach robotniczych zakładów im. Stalina, fabryki „Komuna Paryska", studencki zespół przy Uniwersytecie im. Łomonosowa w Moskwie oraz wiele innych.

Zainteresowanie przedstawieniami eliminacyjnymi było tym większe, że większość zespołów włączyła do swego repertuaru nowe, nie grane jeszcze przez żaden teatr zawodowy w Moskwie sztuki. Jeden z zespołów transportowców wystąpił z niezwykle ciekawą sztuką S. Michałkowa pt. „Utracony dom", poruszającą zagadnienia rodziny i małżeństwa w Związku Radzieckim. Charakterystycznym jest, że dopiero po scenicznej „próbie ogniowej", jaka odbyła się na scenie świetlicowej oraz po ciekawej dyskusji ze świetlicowcami i publicznością robotniczą, przy udziale samego Michałkowa, sztukę tę wystawił i gra obecnie MChT. Nowe sztuki z życia wsi radzieckiej „Nastia Kołosowa" oraz „W Lebiażem" również zostały najpierw pokazane i omówione przez masowego widza w ramach przedstawień eliminacyjnych zanim teatry moskiewskie włączyły je do swego repertuaru.

Repertuar zespołów świetlic moskiewskich zbudowany jest prawie wyłącznie na rosyjskich sztukach klasycznych oraz na najwybitniejszych utworach dramaturgii radzieckiej.

Niedawno byłem na przedstawieniu, wystawionym przez świetlicowców Zakładów „Czerwony proletariusz". Przedstawienie odbywało się na scenie MChT-u. Świetlicowcy odegrali sztukę Korniejczuka „Płaton Kreczet". Rolę Kreczeta grał formiarz W. Winogradow, a rolę matki — stachanówka, E. Maksimkina. Na widowni, prócz publiczności robotniczej, znalazło się sporo czołowych artystów MChT-u, uważnie śledzących grę świetlicowców. Wybitny artysta N. Bogolubow w rozmowie podczas przerwy powiedział: „Przedstawienie takiego zespołu jest nielada szkołą dla zawodowców. Robotnicy uczą się od nas techniki sceny, my zaś uczymy się od nich wielkiej prawdy życia".

(P)

Karty chwały łódzkiej klasy robotniczej

Bezrobotni radomszczańscy przemówili...*)

(Dokończenie)

Wacław Steński

Biura i korytarze sanacyjnego Magistratu zapełnili demonstrujący. Na dole, u wejścia i od strony Placu 3 Maja, szturmowała do wnętrza policja. Nie mogła jednak dostać się do środka.

Kierownik komisariatu, podkomisarz Kiryter, posłał „granatowych" do innego, tylnego wejścia od strony parku, przy ul. Narutowicza. Wejście to było czynne w czasie posiedzeń Miejskiej Rady i słynnych z przepychu oraz łajdactw bali karnawałowych, jak: „Reduta Sokoła", „Bal Policji" itp. Drzwi te prowadziły do obszernej sali posiedzeń Miejskiej Rady. I tu znajdowali się demonstrujący bezrobotni. Bezrobotni zrozumieli, że są atakowani od tyłu. Wynędzniałe postacie własnym ciałem barykadowały drzwi, atakowane przez policję. Granatowe draby Gryc, Marciniak, Zbroja i inni okazali się jednak silniejsi. Drzwi zostały wysadzone. Gumowe pałki, kolby karabinów spadły na wychudłe plecy demonstrujących bezrobotnych. Pozostała część bezrobotnych, w większej swej masie, demonstrowała tymczasem na Placu 3 Maja. Siły granatowej policji, uwikłane zostały w ten sposób — na dwóch frontach. Komisarz powiatowy, pan Zalewski, ściągał pośpiesznie granatowych z terenu powiatu, ze Stobiecka Miejskiego, Kodręba, Gidel, Brzeźnicy i innych posterunków. W godzinach przedpołudniowych teatrem tej potężnej demonstracji bezrobotnych stał się Plac 3-go Maja. Naprzeciwko sanacyjnego ratusza, czołem do ul. Narutowicza i kościoła farnego — granatowa policja ustawiła się w bojowym szyku w poprzek wylotu ulicy Narutowicza i Placu 3-go Maja od schodów kościoła farnego do okrągłego słupa oraz rogu kiosku z gazetami M. Nowackiego. Granatowymi dowodził „szef wyszkolenia bojowego", st. sierżant Michalski. Parutysięczne rzesze demonstrujących zgrupowały się frontem do bojowego szyku granatowej policji. Milicja robotnicza i MOPR działały po bokach Placu 3-go Maja. Towarzysze z MOPR-u świadomi swych ogromnych zadań, śpieszyli ze skuteczną i szybką pomocą demonstrującym bezrobotnym. Wiele kobiet padło z wycieńczenia i osłabienia na bruk. Towarzysze z MOPR-u nieśli im pomoc. Pomagała im dzielnie młodzież, zgrupowana w Związku Krawców Żydowskich.

Nawet kupcy, posiadający sklepy — wokół Placu 3-go Maja i ul. Reymonta, samorzutnie znosili na ręce towarzyszy z MOPR-u i KZMP-owców poważne ilości pożywienia i napojów. Datki pieniężne na rzecz demonstrujących bezrobotnych płynęły zewsząd, nawet od radomszczańskich gazeciarzy: Jana Kreca, Józefa Gołębiowskiego, Cholika i innych, nazwiska których wyszły mi z pamięci. Pieniądze za sprzedane gazety oddali oni na rzecz bezrobotnych. Późnym wieczorem, przyjmując od nich rozliczenie z otrzymanych od mojego szefa gazet, nie otrzymałem należności za sprzedane gazety. Każdy z nich szepnął znacząco „wpłaciłem na rzecz bezrobotnych".

MOPR, KZMP nie zapominały też o rodzinach demonstrujących bezrobotnych. Dziesiątki towarzyszy na rowerach i pieszo udało się na przedmieścia Radomska, Kowalowca i Miłaczki do lepianek oraz budek, zamieszkiwanych przez bezrobotnych.

W jednej z takich budek zastałem wychudłą, zgiętą w pałąk staruszkę, a obok niej w brudnym barłogu płaczące małe dziecko. — Gdzie jego matka? — spytałem. Staruszka spojrzała na mnie podejrzliwie. — Poszła za pracą do miasta — odparła wymijająco. Cała zawartość moich kieszeni znalazła się na wąskiej, źle wyheblowanej desce, służącej tu jako stół.

Staruszka spojrzała na mnie uważnie: Wy z partii?. Tak — odparłem. — Napewno z KPP? — Nie — z KZMP. — Tej to nie znam, odparła z zakłopotaniem. Znam tylko KPP. — Chociaż nie było czasu, ale czułem się w obowiązku wyjaśnić kobiecie, że to wszystko jedno, tylko jako młody, muszę walczyć najpierw w KZMP, aby potem zdobyć zaszczytne miano członka KPP.

Staruszka przepraszała mnie bardzo za swoją nieufność i za to, że nie powiedziała mi, gdzie jest jej córka, matka płaczącego dziecka. Córka wczesnym rankiem, nic nie wziąwszy do ust, pozostawiła pod opieką matki swe głodne maleństwo i poszła walczyć, demonstrować wraz z tysiącami innych.

— Ot, widzicie, zakończyła staruszka. — Taki był i mój mąż w 1905 roku, taka jest moja córka i ja będę również taka aż do śmierci.

Szybko podążałem do miasta, na Plac 3-go Maja. Przybyłem na czas. Właśnie granatowi z rozkazu komendanta nakładali bagnety na karabiny. Trzask uderzających o lufy bagnetów rozległ się złowieszczym, odbitym o mury ratusza i kościoła farnego echem. Tłum demonstrujących bezrobotnych przygotowywał się do odparcia ataku. Czoło pochodu zaintonowało bojową pieśń walczącego proletariatu „Międzynarodówkę". Kobiety wysunęły się na czoło demonstrujących. Stanęły frontem, oko w oko z granatową policją.

Nie ulegało wątpliwości, że za chwilę granatowi rozpoczną zbrodniczy atak. Na moment zaległa złowroga cisza. I oto nagle padł wystrzał! Sygnał do ataku. Granatowi ruszyli z bagnetami, nadzianymi na broń. Precz!... Zawirowało w powietrzu.

Sytuacja w mgnieniu oka stała się bardzo groźna. Granatowi parli naprzód. Grad kamieni posypał się w ich stronę. Pierwsze starcie policji z demonstrującymi wykazało, że walka przybiera charakter ruchomy. Bezrobotni postanowili nieugięcie walczyć. Choć nie posiadali nic, oprócz kamieni, stawili policji zacięty opór. Na Placu 3 Maja pozostały tylko ranne kobiety. Po szarży policji na ulicy Reymonta i na Częstochowskiej, na odcinku do Starostwa Powiatowego, poważne siły demonstrujących zgrupowały się następnie przed gmachem Starostwa Powiatowego, przy ul. Częstochowskiej. Na rynku, przy Parku Św. Jańskim, granatowi dostali porządne cięgi od KPP-owców.

Taktyka ruchomej walki i demonstrowania w każdym miejscu, gdzie nastąpił atak granatowej policji, okazała się zupełnie słuszna.

Przybyła z pomocą granatowa policja z Piotrkowa Trybunalskiego do późnych godzin wieczornych nie mogła zgnieść oporu demonstrujących, którzy rozsypali się po całym śródmieściu. Dopiero w godzinach nocnych silne oddziały policji zdołały opanować ruch demonstrujących.

Noc i dni następne przyniosły radomszczańskiej klasie robotniczej odwet ze strony sanacji w postaci licznych aresztowań i wzmożonego terroru.

W kilka dni potem sanacyjny Magistrat uruchomił roboty publiczne. Fundusz Pracy wypłacił bezrobotnym zapomogi pieniężne.

Bezrobotni zrozumieli naukę, którą przyniosła im owa demonstracja w 1934 roku. Zachowali ją dobrze w pamięci. Pojęli, że tylko tą drogą można kroczyć do całkowitego wyzwolenia się spod kapitalistycznej przemocy. Tylko twarda, zdecydowana walka, obalić może ustrój bezrobocia, głodu i nędzy, obalić wyzysk i stworzyć warunki budowy ustroju, zapewniającego dostatek i szczęście najszerszym masom — socjalizmu.

---

*) Początek patrz „Głos Robotniczy" z dnia 25. IV. 1951 r.

Wiadomości sportowe

Ponad 12 tysięcy sportowców

weźmie udział w pochodzie pierwszomajowym

Sport robotniczej Łodzi do święta 1 Maja przygotowuje się bardzo starannie. W pochodzie weźmie udział, jak nas informuje Łódzki Komitet Kultury Fizycznej, ponad 12 tysięcy sportowców w 20 wyodrębnionych grupach. Na specjalną uwagę zasługiwać będą tak zwane grupy pokazowe, a więc 2 kolumny (męska i żeńska) gimnastyczne, które dadzą pokaz gimnastyki w marszu, grupa łuczników, grupa szermierzy oraz 6 aut, na których odbędą się pokazy z różnych dyscyplin sportu.

Na autach oglądać będziemy pokaz gimnastyczny na przyrządach, żywe piramidy, pokazowe walki bokserskie, walki zapaśnicze oraz pokazowe gry w tenisie stołowym.

Duże zainteresowanie wzbudzi z pewnością ruchoma wystawa wytwórczości krajowego sprzętu sportowego i przegląd zdobyczy w zakresie motoryzacji krajów demokracji ludowej i ZSRR.

Niezwykle barwny i atrakcyjny pochód sportowców zamkną grupy kolarzy i motocyklistów.

Sylwetki naszych reprezentantów na Wyścig Pokoju

Henryk Hadasik („Unia" Chorzów) — lat 22, dekorator.

W Wyścigu Pokoju startuje pierwszy raz.

Hadasik reprezentuje duży talent kolarski. Jest bardzo pracowity, posiada dużą szybkość i wytrzymałość.

Kolarze NRD na starcie

BERLIN. — 33 najlepszych kolarzy NRD wzięło udział w długodystansowym wyścigu Berlin — Cottbus — Berlin (260 km).

Zwyciężył Kirchhoff (Semper Berlin) w czasie 8:03:31 godz. przed Graebnerem (Semper). Jest to już trzecie w tym roku zwycięstwo Kirchhoffa w wyścigu szosowym.

Zbliża się wyścig Praga — Warszawa

Program pobytu kolarzy w stolicy ČSR

Program pobytu kolarzy, startujących w IV Międzynarodowym Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" jest następujący:

25 kwietnia przyjazd do Pragi wszystkich zgłoszonych do wyścigu zespołów. Dzień ten poświęcony zostanie na zakwaterowanie kolarzy.

26 kwietnia przewiduje się zwiedzanie Pragi oraz obejrzenie jednego z najnowszych filmów czechosłowackich.

27 kwietnia kolarze zwiedzać będą Pragę, a wieczorem udadzą się na przedstawienie do Opery Komicznej.

28 kwietnia zawodnicy oraz kierownictwa drużyn wezmą udział w przyjęciach, organizowanych przez Czechosłowacki Komitet Kultury Fizycznej i władze Pragi.

29 kwietnia odbędzie się konferencja techniczna, na której ustalone zostaną ostatnie szczegóły, związane z wyścigiem.

30 kwietnia, o godzinie 11.30, odbędzie się start honorowy do I etapu wyścigu, przebiegającego dokoła Pragi, po czym odbędzie się start ostry.

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 218-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 218-19. Dział korespondentów, czytelników i interwencji — 219-43. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21 wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21 wewn. 16. Redakcja nocna — 158-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 96 tel. 222-22. Administracja — 250-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-80 i 114-78. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 208-12. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1,80 — przyjmuje PPK „RUCH".
D-2—16960